Od Nr 198 zm. formatu

Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, PIĄTEK 1 LIPCA 1949 ROKU Nr 177 (1101)

SUKCES POLITYKI POKOJU

Konkretne stanowisko ZSRR w sprawie jedności Niemiec pokrzyżowało plany zachodnich imperialistów

Minister Wyszyński demaskuje obłudne wybiegi amerykańskiej dyplomacji

MOSKWA (PAP). — Na prośby korespondentów dzienników „Prawda" i „Izwiestia", minister spraw zagranicznych WYSZYŃSKI złożył im następujące oświadczenie na temat wyników Paryskiej Sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych:



Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — ANDRZEJ WYSZYŃSKI

Paryska Sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, której obrady toczyły się w Paryżu w maju br., zebrała się po długiej przerwie, trwającej prawie półtora roku. Jak wiadomo, Sesja Paryska Rady Ministrów Spraw Zagranicznych poświęcona była dwom zagadnieniom — **sprawie niemieckiej i traktatu pokojowego z Austrią, przy czym zagadnienie Niemiec — Rada Ministrów rozpatrywała już po raz trzeci.** Dwie poprzednie sesje rady ministrów, odbyte w roku 1947, na których rozpatrywano sprawę niemiecką, zakończyły się bez wyników, **ponieważ Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja nie ujawniły chęci rozwiązania problemu Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.**

Należy przypomnieć, że jeszcze w roku 1946 rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przyjęły politykę, zmierzającą do rozbicia Niemiec **odrzuciwszy zobowiązania, jakie wzięły na siebie w Poczdamie.** W związku z tą polityką rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wszelkimi sposobami przeciągały rozwiązanie sprawy niemieckiej, usiłując wykorzystać nieokreśloną sytuację, jaka w związku z tym powstała. Już wtedy rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji **dążyły do tego, by zagarnąć zachodnią część Niemiec i wykorzystać ją w celach antydemokratycznych i imperialistycznych.** Tego rodzaju stanowisko znajdowało się **w jaskrawej sprzeczności z układem poczdamskim, który przewiduje konieczność demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.**

Naruszone zobowiązania poczdamskie

W ślad za tą **antypoczdamską polityką** — rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podjęły w ciągu ostatnich trzech lat kroki, **mające na celu utrwalenie rozbicia Niemiec i przekształcenie stref zachodnich w narzędzie realizacji ich ekspansywnych planów.**

Takie posunięcia, jak: separatystyczna reforma walutowa w zachodnich strefach Niemiec, likwidacja sojuszniczej komendantury w Berlinie, przerwanie działalności magistratu dla całego Berlina, wstrzymanie prac Rady Kontroli, powołanej do życia na podstawie układów międzynarodowych, zawartych między ZSRR, USA, Anglią i Francją, narzucenie Niemcom Zachodnim statutu okupacyjnego, mającego na celu przedłużenie reżimu okupacyjnego na długie lata, opracowanie antydemokratycznej tzw. konstytucji z Bonn, przygotowanej bez udziału narodu niemieckiego — z tym, by narzucić narodowi niemieckiemu ustrój federalny, wreszcie próby, **zmierzające do włączenia stref Zachodnich Niemiec do strefy działania planu Marshalla, by ułatwić podporządkowanie gospodarki stref Zachodnich Niemiec anglo-amerykańskiemu kapitałowi monopolistycznemu** — wszystkie te posunięcia dobitnie świadczą o tym, **jak dalece rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji naruszyły zobowiązania w sprawie Niemiec, jakie wzięły na siebie w układzie poczdamskim.**

Tego rodzaju politykę prowadzą już w ciągu kilku lat rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie niemieckiej.

Nie należy zapominać, że **zagadnienie Niemiec ma ważne znaczenie nie tylko dla Niemiec, lecz i dla wszystkich narodów, dążących do ustanowienia trwałego pokoju.**

Tego rodzaju polityka USA, Anglii i Francji — jak to było widoczne od samego początku — **skazana była na fiasko,** ponieważ jest sprzeczną z rozwojem historycznym Niemiec i spotyka się **z potępieniem ze strony całej demokratycznej Europy i kół demokratycznych całego świata.**

Nieudane próby dyktatu

Tym niemniej rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — jak to z całą wyrazistością okazało się w toku sesji rady ministrów w Paryżu — **nie porzuciły nadziei, by sesję tę poprowadzić drogą swego tzw. „mocnego kursu" i usiłowały osiągnąć sukcesy na tej drodze.**

Taki był właśnie sens memorandum, złożonego przez Achesona, Bevina i Schumana w odpowiedzi na propozycje delegacji radzieckiej w Paryżu na temat jedności Niemiec.

Ten właśnie cel — a mianowicie uzyskania aprobaty Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla swych separatystycznych posunięć wobec Niemiec i zalegalizowania swej rozbijackiej działalności oraz narzucenia swego antydemokratycznego planu rozwiązania problemu niemieckiego—przyświecał trzem rządom zachodnim, gdy składały memorandum w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego—„O jedności Niemiec".

Trzy rządy zachodnie nie wymyśliły w tym wypadku nic lepszego jak propozycję, by wschodnia strefa Niemiec po prostu przyłączyła się do tzw. konstytucji z Bonn, przyjęła statut okupacyjny i **podporządkowała się dyktatowi trzech rządów zachodnich, zapewniających sobie pełną swobodę w decydowaniu o wszelkich sprawach, dotyczących Niemiec.**

Mimo obfitości kwiecistych frazesów, których nie szczędzili na sesji paryskiej ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, deklamując o udzieleniu Niemcom „szerokiego prawa głosu przy prowadzeniu własnych spraw" — jak oświadczył na konferencji prasowej z 23 czerwca Acheson — memorandum trzech delegacji zachodnich przewidywało wprowadzenie w życie bezterminowego statutu okupacyjnego ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami, statutu, zmierzającego — jak wiadomo — do tego, **by odwołać zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i wbrew interesom narodu niemieckiego przedłużyć w Niemczech reżim okupacji wojskowej.**

Przedstawiciele trzech rządów chcieli przeforsować ten program na sesji paryskiej. **NIE UDAŁO IM SIĘ TO JEDNAK WOBEC MOCNEJ POZYCJI ZAJĘTEJ PRZEZ DELEGACJĘ RADZIECKĄ.**

W ten sposób doznała fiaska próba trzech delegacji zachodnich przeciwstawienia propozycji zawartych w memorandum propozycjom delegacji radzieckiej. Ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji zmuszeni byli szukać innego wyjścia z wytworzonej sytuacji i innego rozwiązania problemu niemieckiego.

Konieczność szukania innego wyjścia nie była oczywiście niespodzianką dla USA, Wielkiej Brytanii i Francji, gdyż one same zdawały już sobie sprawę **z niepowodzenia kursu polityki anglo - francusko - amerykańskiej w stosunku do Niemiec.**

Nie było więc rzeczą przypadku przedstawienie nowych propozycji trzech delegacji zachodnich w sprawie Niemiec. W propozycjach tych nie tylko nie było już żadnych aluzji co do tego, że dotychczasowa polityka rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w stosunku do Niemiec była słuszna, lecz przeciwnie, była już tam wręcz mowa o konieczności poczynienia wysiłków dla odbudowy ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec w ten sposób, ażeby na następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych uzyskać wynik, którego nie udało się pod tym względem osiągnąć na tej sesji.

Rzecz oczywista, że nie można w żaden sposób nazwać tego **potwierdzeniem słuszności polityki amerykańskiej w stosunku do Niemiec, jak usiłują tego obecnie dowieść oficjalni przedstawiciele rządu USA w swych ostatnich deklaracjach, poświęconych wynikom sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.**

W rzeczywistości porozumienie osiągnięte na paryskiej sesji Rady Ministrów w sprawie **Niemiec poważnie odbiega od pierwotnych anglo - francusko amerykańskich propozycji i planów.** Gdy czyta się uważnie komunikat Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, **nie trudno znaleźć w tym komunikacie, przyjętym przez czterech ministrów, PODSTAWOWE IDEE PROPOZYCJI, KTÓRE WNIOSŁA DO RADY MINISTRÓW DELEGACJA RADZIECKA JUŻ W PIERWSZYCH DNIACH PRACY RADY.**

Zwycięstwo stanowiska radzieckiego

Istotnie, jakież stanowisko zajął Związek Radziecki w sprawie Niemiec na sesji Rady Ministrów w Paryżu? Jakie propozycje wysunęła delegacja radziecka, jakich broniła ona zasad rozwiązania problemu niemieckiego?

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Amerykański balon wojenny...



... i radziecka polityka pokoju

Chłopi polscy podziwiają giganty ukraińskiego przemysłu

MOSKWA (PAP) — Podstawowym czynnikiem, który umożliwia uzbrojenie rolnictwa w nowoczesne maszyny, jest wielki, socjalistyczny przemysł Zw. Radzieckiego. Dzięki uprzejmości miejscowych władz mieli nasi delegaci przebywający w Charkowie **możność zwiedzenia kilku gigantów przemysłu radzieckiego.**

Uczestnicy wycieczki oglądali potężne charkowskie zakłady budowy traktorów, jedną z najwspanialszych fabryk tego typu. Dyrekcja zakładów umożliwiła naszym chłopom zapoznanie się z poszczególnymi fazami produkcji.

Charkowskie zakłady traktorów, zniszczone przez hitlerowców, zostały nie tylko odbudowane, ale i unowocześnione dzięki rekordom wydajności i racjonalizacji pracy. Robotnicy zakładów **mieszkają w nowoczesnych blokach, korzystają ze świetlic, domów kultury i wzorowej opieki lekarskiej.**

Delegacja nasza zwiedziła również charkowską fabrykę „Sierp i Młot", jedną z najstarszych fabryk maszyn rolniczych w ZSRR.

Jak dowiedzieli się nasi delegaci, prawie połowa załogi — to stachanowcy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji. Szczególnie wyróżnia się wśród nich 19-letnia komsomołka Katarzyna Pogodenko i stachanowiec Dymitr Ficko.

W Charkowie chłopi polscy byli serdecznie podejmowani przez wybitnego uczonego radzieckiego, 76-letniego członka Akademii Nauk, Jurjewa, trzykrotnie odznaczonego orderem Lenina za zasługi w dziedzinie nauk rolniczych.

Panika w londyńskiej „City"

LONDYN (PAP). — Jak donosi dziennik „Daily Mail", wiadomości o **zmniejszeniu się rezerw dolarowych i złota** w Anglii w drugim kwartale 1949 r. **o ponad 70 milionów funtów szterlingów wywołały trwogę „City" londyńskiej.**

Dziennik stwierdza, że zgodnie z krążącymi pogłoskami, **redukcja brytyjskich zapasów złota przybrała zatrważające rozmiary,** uważa się, że zapasy te są **obecnie niższe od tzw. „ostatecznego minimum",** wynoszącego 100 milionów funtów szterlingów.

Pablo Neruda w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Dnia 30 bm. bawiła w Krakowie wycieczka Duńczyków, przybyłych do Polski na uroczystości 80-ej rocznicy urodzin pisarza duńskiego **M. Andersena Nexö.** Z wycieczką Duńczyków przybył znany pisarz chilijski Pablo Neruda.

Po zwiedzeniu miasta goście wyjechali do Wieliczki i Oświęcimia.

Zeznania świadków w dziewiątym dniu rozprawy

Kardynał Sapieha wiedział o kontaktach ks. Piwowarczyka z Doboszyńskim

WARSZAWA (PAP).— Składając zeznania w dziewiątym dniu procesu Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie **ks. Jan Piwowarczyk** przedstawił szczegóły swego spotkania z działającym nielegalnie oskarżonym, jak też i omówił **wyraźne akcenty hitlerowskie i faszystowskie w książce, przy której pisaniu Doboszyński konsultował się u niego przed wojną.**

Inni świadkowie potwierdzili fakty przemianowania przez okupanta niemieckiego ulicy Kazimierza Wielkiego w Myślenicach na Adama Doboszyńskiego. **Świadek Pajor** przedstawił **powiązania, składającej się z 200 oficerów „góry konspiracji" z Niemcami, zaś omawiając współpracę z Niemcami tzw. „kierownictwa walki cywilnej" świadek potwierdził, iż uzyskiwano zwalnianie działaczy delegatury wzamian za denuncjowanie w Gestapo działaczy lewicowych.**

Tą drogą zwolniona została z Oświęcimia znana powieściopisarka Zofia Kossak-Szczucka, osadzona w tym obozie przez Niemców za działalność w BIP.

Stwierdzając, że „Grot" miał nastawienie na walkę z Niemcami i nie angażowanie się w działalność antylewicową i antyradziecką, **świadek podkreśla fakt, że „likwidacja „Grota" nastąpiła zaledwie w kilka miesięcy po konferencji szefów Gestapo, która zdecydowała podjąć porozumienie z delegaturą na płaszczyźnie antylewicowej.** Pajor zeznał, iż o likwidacji „Grota", którą przeprowadziła „Abwehra", zadecydowała przez swe kontakty **grupa trzech przedwojennych pułkowników z Pełczyńskim na czele.**

Ksiądz Jan Piwowarczyk, kanonik Kapituły Metropolitalnej, współpracownik „Tygodnika Powszechnego", składa swe zeznania powoli, z namysłem rozważając każdą swą wypowiedź. Stara on się **unikać jasnych sformułowań, uciekając się często do skomplikowanych omówień.**

Ks. Piwowarczyk stwierdza, iż oskarżonego zna od r. 1932, kiedy otrzymał od niego maszynopis „Gospodarki narodowej" w celu wydania oceny tej pracy, w której autor dowodził zbieżności założeń gospodarczych faszyzmu i hitleryzmu z ideologią katolicką. Ks. Piwowarczyk nadmienia, iż będąc konsultantem Doboszyńskiego przy pisaniu jego książek, stwierdził szereg błędów doktrynalnych tej książki, których spis przekazał oskarżonemu. Pomimo dyskusji, Doboszyński przyjął tylko niewielką część jego poprawek. Drugie spotkanie — mówi ks. Piwowarczyk — nastąpiło wczesną wiosną 1947 roku, kiedy do świadka zgłosiła się pewna szarytka z domu wypoczynkowego w Żebrzydowicach.

Przewodniczący: — Co świadkowi powiedziała?

Świadek: — Powiedziała mi, że prosi mnie do siebie „jakiś pan profesor" i podała nazwisko zupełnie mi nieznane. Powiedziałem jej: nie znam takiego człowieka. Wtedy ona wymieniła nazwisko Doboszyńskiego i powiedziała, że Doboszyński chce się ze mną widzieć.

Przewodniczący: — Czy ta siostra Izabella mówiła świadkowi, że Doboszyński jest w kraju nielegalnie?

Św.: — Tego mi nie mówiła, ale mogłem się tego domyślać. Skoro nazwisko było przybrane, to mogłem się domyślać, że tak jest. Miałem wątpliwości i zastanawiałem się co robić. Zwróciłem się o poradę do ks. **kardynała Sapiehy.** Ks. kardynał pytał mnie, co mnie z Doboszyńskim łączy, dlaczego mnie do siebie prosi. Powiedziałem, że żadne polityczne sympatie mnie z nim nie łączą, ponieważ nie należałem do Obozu Narodowego. Byłem nieraz bardzo ostro zwalczany przez ten obóz, więc nie mogłem wiedzieć, czego on ode mnie chce. Przypuszczałem, że chciał się ze mną zobaczyć w jakichś sprawach osobistych.

Przewodn.: — Czy świadek ks. kardynałowi wspomniał o swoich podejrzeniach, że Doboszyński jest nielegalnie w kraju?

Św.: — Wspomniałem.

Przewodn.: — Więc ks. kardynał Sapieha orientował się?

Św.: — Orientował się.

Przew. — Jaką radę dał świadkowi?

Św. — Po zastanowieniu się doszliśmy do przekonania, że jednak powinienem do oskarżonego Doboszyńskiego pojechać.

„Nowy" rząd ateński

LONDYN (PAP). — Z Aten donoszą, że dotychczasowy wicepremier **Diomedes** utworzył już **„nowy"** rząd. Do rządu tego wejdą ci sami ministrowie, którzy należeli do gabinetu Sofulisa.

Jeszcze jedna klęska Kuomintangu

PEKIN (PAP). Wojska Ludowe, operujące w środkowej części Szen-Si zadały ciężką klęskę siłom Kuomintangu, **KTÓRE STRACIŁY PRZESZŁO 30 TYSIĘCY ZABITYCH, RANNYCH I JEŃCÓW.**

Minister Wyszyński demaskuje

obłudne wybiegi dyplomacji amerykańskiej

(dokończenie ze str. 1-ej)

Krótko mówiąc, stanowisko delegacji radzieckiej sprowadzało się do tego, by przyśpieszyć uregulowanie problemu niemieckiego w celu przywrócenia jedności Niemiec jako państwa miłującego pokój i demokratycznego, jak również przygotowanie i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w myśl zasad poczdamskich, co stanowi jeden z najważniejszych warunków zapewnienia współpracy międzynarodowej i bezpieczeństwa narodów.

Związek Radziecki stał i stoi mocno na stanowisku ścisłego i konsekwentnego respektowania układu poczdamskiego, wypowiadając się za odbudową ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec, za utworzeniem jednolitego, miłującego pokój, demokratycznego państwa niemieckiego, i za przywróceniem Niemcom praw wolnego i równouprawnionego narodu miłującego pokój.

Istota radzieckich propozycji

Na tym właśnie polegało stanowisko Związku Radzieckiego na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Decydowało to też o treści propozycji, przedstawionych na tej sesji przez delegację radziecką, a mianowicie:

1 O niezwłocznym przygotowaniu traktatu z Niemcami, przy czym projekt traktatu przewidywałby wycofanie z Niemiec sił okupacyjnych po upływie roku od chwili zawarcia traktatu;

2 O przywróceniu działalności Rady Kontroli w Niemczech na dawnej podstawie jako organu powołanego do sprawowania władzy zwierzchniej w Niemczech.

3 O przywróceniu sojuszniczej komendantury Berlina dla koordynowania ogólno-miejskiej działalności w dziedzinie zarządu Berlina i dla zabezpieczenia normalnego życia Berlina jako całości.

4 O utworzeniu, na podstawie istniejących obecnie w strefie wschodniej i w strefach zachodnich organów ekonomicznych ogólno-niemieckiej rady państwowej w charakterze ekonomicznego i administracyjnego ośrodka Niemiec, któremu przysługiwałyby funkcje rządowe w zakresie budownictwa gospodarczego i państwowego, przy zachowaniu władzy zwierzchniej Rady Kontroli.

5 O przywróceniu magistratu ogólno-berlińskiego, który przestał funkcjonować w 1947 roku wskutek separatystycznych poczynań zachodnich władz okupacyjnych.

6 O wprowadzeniu dla Berlina jednolitej waluty, w myśl postanowień uzgodnionych między czterema mocarstwami, a przewidujących, że zgodnie z porozumieniem między ZSRR, USA, Anglią i Francją, osiągniętym 30 sierpnia 1948 r., marka niemiecka strefy radzieckiej zostanie wprowadzona w charakterze jednolitej waluty dla Berlina, podczas gdy marka zachodnia zostanie wycofana z obiegu w Berlinie.

Jednakże wszystkie te propozycje delegacji radzieckiej spotkały się z uporczywem sprzeciwem ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Nie przyjęto nawet propozycji w sprawie zakończenia pracy nad przygotowaniem procedury zredagowania traktatu pokojowego, a to pod tym pretekstem, że istniejący już projekt procedury już się zestarzał i wymaga rzekomo gruntownej przeróbki. Nikt jednak spośród ministrów, a przede wszystkim amerykański minister spraw zagranicznych Acheson, który najbardziej oponował przeciwko omawianiu na tej sesji sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, **nie był w stanie powiedzieć, co właściwie należy zmienić we wspomnianym projekcie procedury.**

Z tego co wyżej powiedziano jasno wynika, że w sprawie Niemiec Związek Radziecki na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych **stał konsekwentnie na swym zasadniczym stanowisku, odpowiadającym całkowicie układowi poczdamskiemu, przeciwstawiał się wszelkim próbom odejścia od zasad uchwał poczdamskich w sprawie Niemiec.**

Zmiana kursu mocarstw zachodnich

W rezultacie trzy delegacje zachodnie musiały zmienić kurs. Musiały one zastanowić się nad inną podstawą uregulowania niektórych zagadnień, dotyczących Niemiec, niż wskazane wyżej memorandum. Podstawą taką okazały się ostatecznie właśnie propozycje radzieckie.

Cokolwiek by twierdziły trzy rządy zachodnie, aby temu zaprzeczyć, **faktem jest, że uzgodniony między czterema ministrami komunikat zredagowany został w duchu propozycji radzieckich:** czyż nie potwierdza tego drugi punkt komunikatu, stwierdzający, że **„władze okupacyjne, zgodnie z intencją ministrów kontynuowania wysiłków w celu przywrócenia ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec, będą konsultowały się nawzajem w Berlinie na podstawie czterostronnej''?**

Czyż nie mówią o tym również inne punkty komunikatu, **przewidujące takie kroki, jak czterostronne konsultacje w sprawie zarządu Berlinem?** Udział w tych konsultacjach rzeczoznawców niemieckich, nawiązanie ściślejszych kontaktów ekonomicznych między niemieckimi organami kierowniczymi strefy wschodniej i stref zachodnich, rozszerzenie handlu między strefą wschodnią a strefami zachodnimi oraz **między Berlinem a strefami, itd.?**

Punkty te stanowią oczywiste **zejście trzech ministrów z ich dawnego stanowiska,** które polegało na tym, aby rozstrzygać zagadnienia niemieckie bez udziału Związku Radzieckiego, jak ustaliły to pomiędzy sobą rządy USA, Anglii i Francji w Londynie w 1948 roku i potwierdziły na wiosnę 1949 roku w Waszyngtonie.

Niepoważne wypowiedzi Achesona

Obecnie, na paryskiej sesji Rady Ministrów, rządy USA, Anglii i Francji uznały za konieczne wyrażenie zgody na czterostronne konsultacje w sprawie Niemiec **zamiast konsultacji trzystronnych, do których uciekały się one w ostatnich latach, naruszając w sposób jaskrawy zasadę przyjętą w układzie poczdamskim.** W związku z tym, należy zwrócić uwagę na tę część oświadczenia Achesona na konferencji prasowej w Waszyngtonie w dniu 23 czerwca br. na temat wyników sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której p. Acheson twierdził, że wysiłki USA zmierzają jakoby do tego, by udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw'' oraz „rozluźnić kontrolę władz okupacyjnych'' i że Związek Radziecki rzekomo „nie odważa się postępować w ten sposób''.

Jednakże twierdzenie to jest niepoważne i bezpodstawne. Istotnie, gdyby było tak, jak twierdził Acheson, czym byśmy wytłumaczyli fakt, że zarówno on jak i jego koledzy zachodni stanowczo sprzeciwiali się wszelkim propozycjom delegacji radzieckiej, zmierzającej właśnie do tego, by przywrócić jedność Niemiec i udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw''?

Czyż to właśnie nie minister USA i popierający go ministrowie Anglii i Francji odrzucili propozycję delegacji radzieckiej w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady państwowej, na podstawie niemieckich organów ekonomicznych czynnych w strefach zachodnich i w strefie wschodniej?

Czyż nie odrzucili oni również innej propozycji delegacji radzieckiej, która zalecała niemieckim organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenia koordynacyjnego organu ekonomicznego?

Czyż ministrowie USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie odmówili swej koniecznej współpracy w dziele utworzenia takiego organu i jego funkcjonowania, na co nalegała delegacja radziecka?

Czyż nie odrzucili oni również propozycji radzieckiej w sprawie przywrócenia magistratu ogólno-berlińskiego oraz propozycji ZSRR, by zalecić niemieckim kierowniczym organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie reprezentacji ekonomicznych, m. in. w tym celu, ażeby rozwinąć działalność handlową i w ogóle działalność gospodarczą tych organów niemieckich?

Czy to wreszcie nie delegacje USA, Wielkiej Brytanii i Francji **odrzuciły propozycję Związku Radzieckiego o przygotowaniu traktatu pokojowego z Niemcami i o wyznaczeniu krótkiego terminu wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec?**

Co się zaś tyczy sprawy utworzenia ogólno-niemieckiego rządu demokratycznego, to czyż trzej ministrowie zachodni nie wykazali na sesji paryskiej, **jak bardzo utworzenie takiego rządu jest dla nich niepożądane?**

Jakże w świetle wszystkich tych niezbitych faktów Acheson mógł pozwolić sobie na to, że wbrew temu, co jest oczywiste, oświadczył, iż Stany Zjednoczone dążą do udzielenia Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw" i że Związek Radziecki rzekomo nie chce udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw".

Na tej samej konferencji prasowej p. Acheson oznajmił, że w sukcesach, osiągniętych na polu odbudowy Europy zachodniej należy się dopatrywać wytłumaczenia tego, co zaszło w Paryżu.

W związku z tym uważam za konieczne oświadczyć, że należało by mówić nie o sukcesach, lecz o niepowodzeniach „planu Marshalla", jeśli mamy liczyć się z faktami, które znane są na całym świecie. Istotnie, jeżeli „plan Marshalla" okazał się skutecznym planem, to czym wytłumaczyć fakt, że autor tego planu został usunięty ze stanowiska ministra spraw zagranicznych USA i że zastąpił go inny minister?

Sądzę, że właśnie w niepowodzeniach „planu Marshalla" należy dopatrywać się jednej z przyczyn odejścia trzech ministrów na sesji paryskiej od ich pierwotnej tzw. „mocnej polityki".

Uznanie słuszności żądań ZSRR

Co się tyczy sprawy traktatu austriackiego, to na sesji paryskiej udało się osiągnąć w tej sprawie porozumienie dlatego, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji **musiały zmienić swe stanowisko pod tym względem i wycofać swe zarzuty przeciwko słusznym żądaniom Związku Radzieckiego co do b. mienia niemieckiego we wschodniej Austrii.** Właśnie ten fakt, że trzy rządy zachodnie odmawiały **uznania słusznych praw Związku Radzieckiego do tego mienia, był główną przeszkodą na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie Austrii, jakkolwiek sami już zastępcy ministrów spraw zagranicznych poświęcili omówieniu traktatu austriackiego przeszło 160 posiedzeń.**

W ramach porozumienia na temat traktatu z Austrią uregulowano również **inne ważne kwestie sporne, jakie istniały między Jugosławią i Austrią.** Jugosławii zabezpieczono jej interesy gospodarcze drogą przekazania jej mienia austriackiego, znajdującego się na terytorium jugosłowiańskim. Zapewniono również obronę praw słoweńskiej i chorwackiej mniejszości narodowej w Burgenlandzie, Karyntii i Styrii. Co się tyczy jugosłowiańskich roszczeń terytorialnych w stosunku do Austrii, to należy stwierdzić, że już przed dwoma laty, to jest na długo przed paryską sesją rady ministrów spraw zagranicznych przedstawiciele Jugosławii **prowadzili za plecami Związku Radzieckiego tajne rokowania z przedstawicielami Anglii w osobach Noel-Bakera i sekretarza stanu Mac Neila, lecz nie uzyskali od nich żadnych ustępstw. Jasne jest, że rząd radziecki nie może wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności za następstwa takich zakulisowych rokowań.**

Sukces polityki pokoju

Mówiąc o wynikach paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych należy podkreślić, **że wynikiem najważniejszym jest niewątpliwe niepowodzenie kursu polityki, zmierzającego do rozbicia Niemiec i zaostrzenia stosunków międzynarodowych, a niewątpliwy sukces kursu polityki, skierowanego ku odbudowie jedności Niemiec, poprawie stosunków międzynarodowych i współpracy międzynarodowej.**

Oto wyniki paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych.

Co się tyczy kwestii przygotowania warunków do zwołania paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych, to pod tym względem — jak wiadomo — miały miejsce pewne wzajemne ustępstwa, tak ze strony trzech rządów zachodnich, jak i ze strony rządu radzieckiego. Rząd radziecki oświadczył, że gotów jest znieść ograniczenia transportowe i inne, jeżeli trzy rządy zachodnie ze swej strony zgodzą się na zniesienie swych ograniczeń transportowych i innych, wyrzekną się bojkotu współpracy czterech rządów i zgodzą się na przywrócenie rady ministrów spraw zagranicznych. Trzy rządy poszły na te ustępstwa.

Myślę, że i w przyszłości trzeba będzie pójść na niektóre wzajemne ustępstwa, dające się pogodzić z założeniem układu poczdamskiego.

Jedność mas pracujących świata

gwarancją utrwalenia pokoju

II dzień obrad Światowej Federacji Zw. Zaw.

Mediolan (PAP). W drugim dniu obrad II Kongresu ŚFZZ w Mediolanie, witany owacyjnie zabrał głos **delegat radziecki Sołowiew.** Stwierdził on, że ŚFZZ mimo sabotażu wrogów klasy robotniczej osiągnęła znaczne sukcesy w swojej pracy. Uzyskała ona oficjalnie przedstawicielstwo w Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ broniła praw robotniczych, występowała przeciw wszelkiego rodzaju dyskryminacji, domagając się równej płacy za równą pracę.

Sołowiew stwierdza, że drzwi ŚFZZ są otwarte dla wszystkich robotników, zarówno dla tych, którzy nigdy nie byli zorganizowani, jak też dla tych, którzy podstępnie zostali oderwani od ŚFZZ. Delegat radziecki zapewnia, że radzieckie związki zawodowe pozostają wierne ŚFZZ.

Francuski delegat Monmouseau obrazuje bohaterską walkę francuskiej klasy robotniczej, **która została poddana przez obecny rząd francuski represjom przypominającym metody hitlerowskie.** Przeciw strajkującym robotnikom rząd użył czołgów i gazów oraz zatrutej broni oszczerstw i kłamstw przeciw francuskiej konfederacji pracy (CGT). **CGT usiłowano na rozkaz imperialistów amerykańskich zniszczyć. Nie udał się jednak rozłam dokonany za dolary.**

Rozłam we Francji nie udał się, — nie uda się również rozłam w skali międzynarodowej.

Następnie zabrał głos **Lombardo Toledano,** sekretarz generalny konfederacji pracy Ameryki Łacińskiej.

Toledano poddaje analizie rozwój ŚFZZ na tle przemian jakie zaszły na świecie od roku 1945. Już konferencja w sprawie utworzenia ŚFZZ w Londynie oraz kongres konstytucyjny w Paryżu 1945 roku, ujawniły istnienie dwóch sprzecznych tendencji: **prawdziwej walki elementów postępowych w obronie praw robotniczych oraz tendencji przeciwstawiających się woli elementów postępowych.**

Ale jeszcze zbyt świeże było w pamięci zwycięstwo nad faszyzmem i hitleryzmem, żeby reakcyjni kierownicy amerykańskich i angielskich związków zawodowych ujawnili swoje prawdziwe oblicze. Stało się to, kiedy zmieniła się linia polityczna rządu amerykańskiego po śmierci Roosevelta.

Właśnie ta polityka rządu amerykańskiego dała asumpt prawicowym kierownikom CIO i TUC **do dokonania rozłamu w ŚFZZ, która stała się przeszkodą dla realizacji różnych planów Trumana i Marshalla**

„Obecność tak licznych delegatów z całego świata na tej sali — powiedział Lombardo Toledano — **jest najlepszą odpowiedzią tym wrogom klasy robotniczej".**

ŚFZZ nie straciła ani ducha bojowego, ani nie zmieniła swej linii, ani programu. Toteż najważniejsze zadania przyszłej jej pracy są następujące:

1) wzmocnienie jedności wewnątrz ŚFZZ, 2) zacieśnienie kontaktów między centralami krajowymi związków zawodowych w celu organizowania wspólnej walki; 3) wysłanie organizatorów do krajów Ameryki Południowej oraz krajów kolonialnych i półkolonialnych w celu dopomożenia tamtejszemu ruchowi związkowemu; 4) skoordynowanie walki robotników w krajach kapitalistycznych; 5) prowadzenie pracy wyjaśniającej o celach i zadaniach ŚFZZ, wśród szerokich mas pracujących, członków, jak i niecżłonków Światowej Federacji; 6) wzmożenie akcji w obronie pokoju.

Następnie zabrał głos delegat Polski — tow. Ćwik.

Polskie związki zawodowe — podkreślił tow. Ćwik, — udzieliły pełnego poparcia **ŚFZZ w walce z próbami rozłamu, z kampanią oszczerstw i prowokacji, stosowaną przez agentów imperialistycznych wobec ŚFZZ i szeregu central krajowych i nadal niezłomnie trwać będą na pozycjach jedności światowego ruchu zawodowego.**

W. Ażajew 185

Daleko od Moskwy

— Brawo!

— Tak, tak, odrzucam przestarzałe pojęcia o wieku! Gdybym był obecnie o czterdzieści lat młodszy, to i wtedy niepokoiłaby mnie ta kwestia. Grubski chociaż młodszy ode mnie, nie zrozumie tego wszystkiego, chociaż mu powiem. Nawet w wieku komsomolca też można znaleźć się w niewoli błędnych pojęć. Wyobraźcie sobie syna Grubskiego — w jakim kierunku szłyby jego myśli, gdyby wrodził się przypuśćmy w ojca? I czy spotykaliście młodych ludzi zadowolonych i spokojnych aż do mdłości? Taki synek ukończył zakład naukowy, otrzymał posadę, ma rodzinę i jest przekonany, że dosięgnął sufitu. Żadna dalsza perspektywa — to my z Aloszą wymyśliliśmy takie określenie — żadna dalsza perspektywa nie przyświeca mu, żaden cel nie istnieje przed nim. Poddaję się, płynie razem z potokiem, z ogólnym prądem życia. Potok jest potężny i wspaniały, wszystkich porywa naprzód, w przyszłość. Ale czy można pozostać spokojnym, jeśli pośród tych, którzy wszelkimi siłami starają się przyspieszyć ten ruch, są również tacy, którzy płyną biernie? Wszystko co jest bierne, może stanąć i stać się przeszkodą w ogólnym ruchu.

Sanie zatrzymały się nagle. Na przedzie słychać było głosy i śmiechy. Batmanow który jechał na czele od czasu do czasu zatrzymywał w ten sposób całą karawanę w pustynnym i dzikim miejscu. Wychodził ażeby rozprostować kości a za nim wyłazili z ciemnych pojazdów jego towarzysze podróży. Oślepiało ich słońce i biel śniegu. Batmanowowi podobał się zimowy pejzaż Adunu i mógł długo nim się zachwycać.

— Białe jednakowe obrazki. Nieprawda, Wasyli Maksymowiczu? — Beridze podchodząc rozpoczął rozmowę. Patrze na te monotonne szare kolory i myślę: „Ach Kaukaz! Tam na każdym skrawku ziemi tyle jasnych, krzyczących kolorów! I pomimo woli człowiek się zachwyca".

Zbliżyli się do nich towarzysze podróży. Jedynie Liberman z Filimonowym rozpoczęli walkę na śnieżki. Kierownik zaopatrzenia w futrze, atakujący przeciwnika, był podobny do ogromnego burego niedźwiedzia.

— Prawda Alosza, że widoki są tu smetne, matowe? A zimą wogóle niema na co patrzeć. — Beridze czekał na potwierdzenie i porozumiewawczo mrugał do Aleksego.

Topolow potwierdził zupełnie poważnie — nie podobała mu się miejscowa przyroda.

— Kwiaty są bez zapachu, ptaki bez głosu — powtórzył czyjeś słowa. — Zimna i bardzo poważna jest tutejsza przyroda. Ja zaś jestem zajadłym zwolennikiem smoleńszczyzny i już nim pozostanę.

Beridze zachwycony trącił łokciem Aleksego.

(C. d. n.)

Imperialiści w opałach

Ameryka eksportuje kryzys

Żałosne skutki planu Marshalla dla satelitów USA

Złowrogi cień kryzysu gospodarczego, rozwijającego się w Stanach Zjednoczonych, padł na zmarshallizowane kraje Europy zachodniej. Pozbawione coraz bardziej możliwości eksportowania swoich towarów do Stanów Zjednoczonych, a zmuszane jednocześnie przez „plan Marshalla'' do sprowadzania olbrzymiej większości swojego importu z USA, kraje marshallowskie stanęły pod groźbą finansowego i gospodarczego załamania się.

Szczególnie mocno ugodził rodzący się kryzys amerykański w W. Brytanię, której produkcja uzależniona jest od eksportu towarów brytyjskich do Stanów Zjednoczonych i krajów tzw. strefy dolarowej. W ciągu ostatnich miesięcy eksport brytyjski do USA zmniejszył się o przeszło połowę, a w niektórych dziedzinach, jak np. przemyśle samochodowym, o 30 procent! „Reklama naszych towarów w USA — oświadczył poseł konserwatywny Butler w Izbie Gmin — kosztuje nas więcej, niż dochód otrzymywany ze sprzedaży tych towarów''.

Opinia brytyjska zdaje sobie sprawę z przyczyn pogarszającej się stale sytuacji gospodarczej Anglii. Że „częściową przyczyną obecnych trudności W. Brytanii jest osłabienie koniunktury w USA'' zmuszony był nawet przyznać minister brytyjski Shawcross, podczas swojego pobytu w Waszyngtonie. Pisze o tym też bez żadnych ogródek prasa londyńska, alarmując, że „**plan Marshalla zawiódł i gospodarce krajów marshallowskich grozi niebezpieczeństwo**''.

Niebezpieczeństwo, o którym piszą gazety londyńskie, jest jasne. **Zagrożone kryzysem Stany Zjednoczone usiłują ciężar tego kryzysu przerzucić na barki swych marshallowskich satelitów.** Jednocześnie Waszyngton stara się ten kryzys wykorzystać dla dalszego osłabienia gospodarczego tych krajów i całkowitego ich opanowania. Jaskrawy przykład tej brutalnej polityki można zaobserwować właśnie w stosunku do Wielkiej Brytanii, najsilniejszego z satelitów amerykańskich, który usiłuje obronić swe pozycje, a w miarę możliwości nawet je rozszerzyć kosztem innych krajów marshallowskich.

Dążąc do całkowitego poddania swej kontroli gospodarki już nie tylko Wielkiej Brytanii, lecz całego imperium brytyjskiego, Stany Zjednoczone od dłuższego już czasu żądają od rządu brytyjskiego dewaluacji funta szterlinga, czyli obniżenia jego wartości w stosunku do dolara, a zarazem wprowadzenia wolnej wymiany waluty brytyjskiej na amerykańską. Przeprowadzenie tej operacji pozwoliłoby Stanom Zjednoczonym na tanie wykupienie brytyjskich inwestycji zagranicznych. W walce przeciwko walucie szterlingowej USA posługują się wypróbowaną metodą obcinania przyznanych już poprzednio kredytów dolarowych, a nawet grożą całkowitym ich cofnięciem.

Amerykanie nie zaniedbują również innych środków, chociażby najbardziej brutalnych, jawnie naruszających suwerenne prawa innych państw. Chcąc zmusić rząd brytyjski do kapitulacji, Stany Zjednoczone sprzeciwiają się np. zakupom brytyjskim w Kanadzie, nie dopuszczając do ratyfikacji angielsko - argentyńskiego układu handlowego.

Mnożąc trudności gospodarcze w krajach marshallowskich, przykładając nóż do gardła ofiary, **Stany Zjednoczone ostatecznie zdarły maskę z rzekomo dobroczynnego, filantropijnego charakteru swojej „pomocy''.** Plan Marshalla w swej pierwszej fazie miał za zadanie nie dopuścić do kryzysu w USA przez zmuszenie innych krajów do importu z Ameryki na niewolniczych warunkach. Obecnie, gdy stało się już jasne, że plan ten nie uratował USA od kryzysu, trusty amerykańskie starają się wykorzystać kraje marshallowskie dla złagodzenia skutków kryzysu w samej Ameryce. W obecnej fazie plan Marshalla służy jako narzędzie eksportu kryzysu amerykańskiego do innych krajów.

Nie ulega wątpliwości, że operacja ta, mająca wytoczyć krew z krajów marshallowskich, **nie potrafi przywrócić ożywienia amerykańskiemu biznesowi.**

T. A.

Nosiciele kultury i oświaty na wsi

Listonosz wiejski tow. Lucjan Wałkowiak

— odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi



— My, **listonosze wiejscy**, jesteśmy **dumni z roli**, jaką spełniamy na **wsi**. Jesteśmy dumni, że właśnie nam przypadł zaszczyt być **nosicielami kultury i oświaty na wsi**. Dzięki bowiem gazetom, których dostarczamy chłopom mało- i średniorolnym, znika ze wsi zacofanie i ciemnota.

— Otrzymując dzisiaj ten Krzyż Zasługi przyrzekam, że będę jeszcze wydajniej pracował, że będę dążył do tego, by w każdej wiejskiej chacie czytano chłopskie oraz robotnicze gazety. I wzywam was, koledzy, listonosze wiejscy, byście i wy do pracy przystąpili ze wzmożoną energią, by praca ta dała jeszcze lepsze wyniki, niż dotychczas. Niech nam w naszej pracy, koledzy listonosze, przyświeca hasło — **kultura i oświata dla mas**. Bo kultura to jedna z dróg do lepszego jutra, do socjalizmu.

Tymi słowami młody, dwudziestotrzyletni listonosz wiejski, **przodownik pracy, tow. Lucjan Walkowiak** z Osjakowa, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, dziękował władzom państwowym za ocenienie jego dotychczasowej pracy.

Tow. Walkowiak, syn dwuhektarowego chłopa z Osjakowa pracuje zaledwie pół roku jako pracownik pocztowy, a już wybił się wśród listonoszy powiatu wieluńskiego. W ciągu sześciu miesięcy pozyskał ponad tysiąc czytelników — stałych prenumeratorów chłopskiego pisma „Gromada". A w jednym tylko miesiącu maju zwerbował 506 prenumeratorów, bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy w województwie łódzkim, uzyskane w prenumeracie przez listonoszy wiejskich.

Na Powiatowym Zjeździe Listonoszy Wiejskich w Wieluniu w dniu 29 czerwca tow. Walkowiak wraz z innymi listonoszami przystąpił do **współzawodnictwa w zdobywaniu prenumeratorów**. Jego zobowiązanie uzyskiwania co miesiąc 150 prenumeratorów, niech będzie bodźcem dla pozostałych listonoszy wiejskich, powiatu wieluńskiego do spotęgowania wysiłków w tym pierwszym etapie współzawodnictwa — **szerzenia oświaty na wsi**.

(Tasz)

To i owo

W tym szaleństwie jest metoda

Miły i niezastąpiony „Głos Ameryki" obruszył się srodze na prasę polską, że ośmieliła się komentować i skrytykować fakt przyznania jednej z najgłówniejszych nagród literackich U.S.A., niejakiemu p. Ezra Poundowi, za tom wierszy pt. „Pieśni Pizańskie"...

Kto to jest p. Ezra Pound?... Ten „natchniony" i wyróżniony w r. 1949 poeta amerykański był w czasie wojny światowej nie tylko entuzjastą, lecz i agentem faszyzmu włoskiego. Siedząc w Rzymie, Ezra Pound wygłaszał przez radio pro-faszystowskie prelekcje, w których nawoływał m. in. żołnierzy amerykańskich do... dezercji z szeregów armii.

Po zajęciu Włoch przez wojska anglosaskie w r. 1945, Amerykanie wyprawili Pounda do Stanów Zjednoczonych, gdzie zaopiekowały się nim władze sądowe. Te władze już w r. 1943 wydały zaoczny wyrok na Pounda, jako na zdrajcę i dezertera. Zaś później, po dostarczeniu go do USA, sąd amerykański ponownie uznał go winnym, zgodnie ze wszystkimi punktami oskarżenia.

W tym momencie jednak wkraczają na scenę przyjaciele osobiści i polityczni Pounda. Uczyniwszy przy pomocy różnych sztuczek i tricków, „z tata wariata", wysłali go „na kurację" do szpitala dla obłąkanych. W ciszy (?) tego odosobnionego zakładu kuracyjnego napisał właśnie p. Pound swoje „Pieśni Pizańskie", wśród których nie brak i wzniosłej elegii na cześć.... Mussoliniego. I za te „arcydzieła" dostojne jury amerykańskie przyznało psychopacie(?) nagrodę literacką.

A teraz drugie pytanie. Za co obruszył się „Głos Ameryki" na polskich komentatorów tego niezwykłego bądź co bądź faktu nagrodzenia zdrajcy i wariata (?). Oto wy, Polacy, poucza poczciwy „Głos Wall-Street", nie macie poczucia prawdziwej demokracji, nie wyznajecie zasad wolności myśli i słowa... Za to u nas, w U.S.A. zasady te, całkowicie i powszechnie są respektowane i dlatego Ezra Pound, mógł otrzymać nagrodę literacką..."

Nam się jednak wydaje, że z tą „wolnością myśli i słowa" jest w USA niezupełnie tak, jak to twierdzi mentorsko fałszywy „Głos Ameryki". Czyżby świadectwem amerykańskiej „wolności myśli i słowa" miały być np. takie fakty, jak uwięzienie znakomitego pisarza — Howarda Fasta za przekonania demokratyczne, jak haniebny proces przeciwko 12 przywódcom partii komunistycznej za ich poglądy marksistowskie, jak porwanie Gerharda Eislera i wiele innych.

Nie, szanowni panowie z „Głosu Ameryki"! W tych wszystkich faktach (a podobnie im mnożą się zastraszająco) nawet z mikroskopem w ręce nie możemy wykryć choćby śladów „demokracji" tudzież szacunku dla „wolności myśli i słowa". Toteż obserwując to, co się dziś dzieje w USA pod rządami magnatów z Wall-Street oraz słynnej „Komisji do badania działalności antyamerykańskiej", wolno dojść do wniosku, że w tym „przodującym" rzekomo kraju świata laurowe wieńce najłatwiej zdobywać mogą obecnie albo faszyści i zdrajcy, albo też — pensjonariusze szpitali psychiatrycznych.

B.D.

Wędrówki po łódzkich fabrykach

HIGIENA I BEZPIECZEŃSTWO PRACY w PZPB Nr 5

pozostawiają jeszcze wiele do życzenia

W suterynie przędzalni średnioprzędnej w PZPB nr 5, gdzie mieści się **sala zgrzebiarek i wrzeciennic**, panuje półmrok, Światło świeci się tam bez przerwy. Maszyny, wrzeciennice umieszczone przy oknach, miałyby stosunkowo więcej światła niż maszyny znajdujące się po środku sali, cóż, kiedy szyby okienne zostały zamalowane kredą i zbawczego światła nie przepuszczają. Mnie się wydaje, że zamiast pobielonych szyb, które mają chronić przed słońcem, należałoby raczej użyć zasłon z towaru i zasuwać je tylko wtedy, gdy zajdzie potrzeba, to znaczy, gdy świeci jaskrawe słońce.

Salę w suterynie zaopatrzono w 2 wentylatory z rurami, ssącymi kurz, przeciągniętymi wzdłuż pomieszczenia. Szkoda, że jeden z nich, z powodu uszkodzenia nie działa. To sprawia, że sala nie jest dostatecznie przewietrzana.

Cyszczenie zgrzeblarek odbywa się tu pneumatycznie. Kurz z oczyszczanej maszyny zostaje całkowicie pochłonięty i doprowadzony rurami do specjalnych kotłów, podczas gdy w innych zakładach czyszczenie zgrzeblarek odbywa się za pomocą tak zwanych szczotek-grzebieni, a wyczesany kurz unosi się w powietrzu. Dodać należy że czyszczenie zgrzeblarek przeprowadza się co 2 godziny.

Ubikacje jednak nie grzeszą czystością. Całe płaty tynku spadają często ze ścian na głowy. W umywalni są krany z wodą, nie ma natomiast ręcznika. Nic dziwnego, że robotnice wycierają ręce w „puc".

Na piętrze brak szafek do ubrań i szatni. Odzież nie przykryta wisi na maszynach i na ścianach, przez co się niszczy dobytek robotniczy.

Przechodzimy obok kobiet, czyszczących duże drewniane gilzy, siedząc na podłodze, pokrytej żelaznymi płytami. Część z nich siedziała z wyciągniętymi nogami wprost na podłodze, część w kucki, reszta na skrzyni, dość wysokiej, z której zwisały im nogi. Wydaje się, że o wiele wydajniej i wygodniej można by pracować, gdyby ustawiono tu stołki do siedzenia.

Lepiej się dzieje w przędzalni cienkoprzędnej. Są tam dogodne szatnie, każda zmiana okręcalni posiada swoją własną. W przygotowaniu znajduje się jeszcze jedna szatnia i pokój higieniczny dla kobiet.

Idąc z powrotem wąskim przejściem poślizgnęłam się na mokrej podłodze. Skąd się tu wzięła woda? — pytam. Okazuje się, że zakrętka od hydrantu jest zepsuta i przepuszcza wodę, która ścieka kroplami po podłodze, tworząc kałużę. Stwarza to stałe niebezpieczeństwo wypadków.

Oczekujemy od dyrekcji fabryki, od Rady Zakładowej, a szczególnie od Referatu Higieny i Bezpieczeństwa Pracy usunięcia wskazanych tu zaniedbań. Musimy bowiem bezustannie walczyć o jak najbardziej higieniczne warunki pracy robotników. Wyjdzie to na zdrowie robotnikom i przyczyni się to do lepszej ich pracy.

Sądzimy również, że organizacja partyjna wykaże dostateczne zainteresowanie dla tych spraw i skłoni odpowiednie czynniki w fabryce do usunięcia wskazanych niedociągnięć.

M. Szumska

—:O:—

— Drzwi otwarte —

Dziwny to artykuł, niezmiernie dziwny. Autor „Zamkniętych drzwi'' rozpatruje w nim „zmiany radykalne'', jakie nastąpiły w polityce Anglosasów w stosunku do Polski, wspominając z rozrzewnieniem, iż na początku (wojny) było: „kochajmy się'' oraz „jesteśmy związani na śmierć i życie'' (Winston Churchill), a potem — „jesteście nam niepotrzebni'' i — za przeproszeniem — wynocha (również — Winston Churchill).

Proces Doboszyńskiego od tygodnia przeszło zajmuje łamy naszej prasy codziennej. W tygodnikach krajowych — z przyczyn natury technicznej — nie znalazł on jeszcze należytego pokwitowania. Pewnym, prawdopodobnie przypadkowym, nawiązaniem do procesu jest artykuł Pawła Jasienicy p. tyt. „Zamknięte drzwi'' („Tygodnik Powszechny'' z dn. 26. ub. m., Nr 25—223).

Starając się „wyjaśnić'' przyczyny tych zmian, pan Jasienica ucieka się do „pracy'' b. polskiego (sanacyjnego) ambasadora w Waszyngtonie, Jana Ciechanowskiego („La rancon de la victoire''). W wiekopomnym tym dziele znajduje obrazową anegdotkę pióra p. Stanisława Cata-Mackiewicza (tego samego, który niedawno tak pięknie napisał: „albo będziemy ekspozyturą Stanów Zjednoczonych albo — niczym'') i cytuje ją nie bez „przyjemności'':

„Wyobraźmy sobie plac krokietowy: starszy pan gra w krokieta z gromadką dzieci; ale oto przychodzą dwaj inni dorośli panowie — partia uprzednio zaczęta jest przerwana, nie liczy się, mówi się uprzejmie: „No, dzieci, dość'' i trzej dorośli panowie ujmują młotki w swe ręce, a dzieci grzecznie siadają na ławeczce i przypatrują się grze starszych''.

Ciekawi jesteście, kim są według pana Jasienicy, owi dorośli panowie oraz dzieci, grzecznie siedzące na ławeczce? Ano, Anglia, Stany Zjednoczone i... Związek Radziecki oraz Polska, Grecja, Norwegia, Czechosłowacja itd.

Powtarzając za panią matką (St. Cat-Mackiewiczem) paciorek — jeśli się tak można wyrazić — łzawo-emigracyjny, zapomniał p. Jasienica o tym, że w wyżej cytowanej partii wojennego „krokieta'' Związek Radziecki „grał'' bez żadnych gierek własną krwią i wygrał wolność nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich „grzecznie i niegrzecznie siedzących dzieci europejskich''. Naturalnie, publicysta „Tygodnika Powszechnego'' tego nie napisał: jemu przecież chodzi o przedstawienie Polski jako „ubogiego krewnego'' mocarstw zachodnich z czasów ostatniej wojny.

Nie będziemy się zajmowali „wywodami'' p. Jasienicy, opartymi o wspomnienia sanacyjnych „ambasadorów'' i „publicystów'': rzeczy te jasno i w sposób nie budzący wątpliwości wyjaśnia dialektyka dziejów nie tylko drugiej wojny światowej. Chcielibyśmy się natomiast zatrzymać nad zakończeniem artykułu „Zamknięte drzwi'': „za czasów nieboszczki sanacji — pisze p. Jasienica — była u nas w wysokiej cenie tzw. metoda rządzenia przy „drzwiach zamkniętych''. Istota jej polegała na tym, żeby czasem rządzeni nie zorientowali się w istotnym położeniu spraw publicznych. Było to utajenie prawdy przed społeczeństwem, na którego rachunek wszystko się działo. Metoda ta weszła nam głęboko w krew i przyniosła skutki rozliczne, wśród których trudno się dopatrzeć skutków dodatnich''...

„Trudno się dopatrzeć skutków dodatnich'' — to chytrenki eufemizm. Przecież nazywając rzeczy po imieniu, chodzi tu o zdradę narodu, o wrogą, obcą infiltrację do wszystkich dziedzin naszego życia, o zaprzedanie kraju Hitlerowi itd. itd. Zbrodnie te poprzedzone już przed wojną „głuchą wieścią między ludem'' — wyszły dziś z przeraźliwą jasnością na światło dzienne. Proces Doboszyńskiego otwiera na oścież drzwi „zamknięte'' tak długo przez nikczemną, zbrodniczą kamarylę sanacyjną. I nie tylko — sanacyjną. Doboszyński i jego ludzie to przecież reprezentanci tzw. obozu narodowego. Endecy i oenerowcy brali udział w tym wszystkim, co się działo za „drzwiami zamkniętymi'' sanacji i zachodniej emigracji. Nie od rzeczy też będzie wspomnieć, iż w „osobistych kontaktach'' ze zbirem Doboszyńskim pozostawał dobrze chyba p. Jasienicy znany — ks. Piwowarczyk...

es-es.

Nasi korespondenci piszą

Nasze Koło TPPR

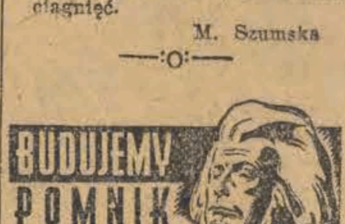
Chcąc naświetlić działalność naszego Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, trzeba sięgnąć do jego historii. Koło TPPR zostało zorganizowane najpierw w Wydziale Ochrony Kolei, w 1947 r. Liczyło ono wówczas czterdziestu członków. Organizacja partyjna wspólnie z Kołem ZZK postanowiła przeprowadzić masowy werbunek nowych członków. Akcja ta w zupełności się udała i liczba członków wzrosła do 307. Była w tym niewątpliwie duża zasługa Zarządu Koła w osobach tow. tow. Szulaka, Masłonia i Pazia.

W 1948 r. nastąpiła zmiana Zarządu. Funkcje przewodniczącego Zarządu objął tow. Kaczpiński. Tempo pracy jeszcze bardziej wzrosło. Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych Zarząd powziął uchwałę zwiększenia liczebności Koła o sto procent. Zobowiązanie zostało wykonane. Koło liczy teraz 700 członków.

Przy Zarządzie Koła istnieje kolegium redakcyjne, które wydaje fotogazetkę o tematyce radzieckiej.

Obecnie, celem uczczenia rocznicy Manifestu PKWN Koło TPPR organizuje w świetlicy Koła ZZK kącik TPPR, wyposażony w biblioteczkę.

J. Karliński
korespondent „Głosu" z DOKP



Nasz konkurs

Ogłoszony przed 2 tygodniami konkurs „Trybuny Młodych" wzbudził wśród młodzieży Łodzi i województwa spodziewane zainteresowanie. Napływają odpowiedzi na pierwsze i trzecie pytanie, zbyt mało natomiast otrzymaliśmy dotychczas odpowiedzi na pytanie drugie. Spowodowane jest to zapewne nawałem prac na wsi niemniej jednak spodziewamy się, że w chwilach wolnych od zajęć również nasi koledzy ze wsi zabiorą się do pisania odpowiedzi na Konkurs.

Przypominamy raz jeszcze tematy prac konkursowych. Brzmią one:

1. Jak nasze koło walczy o wykonanie planu i podniesienie jakości produkcji.
2. Jak nasze koło przyczynia się do podniesienia gospodarczego poziomu wsi.
3. Jak spełnię swój ZMPowski obowiązek organizacyjny w okresie ferii letnich.

Tematy mogą być ujęte w formie artykułów, nowel, opowiadań, reportaży itp.

Prace nie powinny przekraczać 2 stron maszynopisu.

Prace konkursowe prosimy przysyłać na adres: Redakcja „Głosu Robotniczego", Łódź — Piotrkowska 86 z napisem na kopercie: „Konkurs Trybuny Młodych", lub na adres Zarządu Łódzkiego ZMP — Redakcja Trybuny Młodych, Łódź Piotrkowska 262.

Przypominamy również, że **termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 lipca br.**

Praca konkursowa Nr 2. — Temat 1

— Przekraczamy plany produkcyjne
— Zaoszczędziliśmy 700 tys. zł.
— Zdziałamy znacznie więcej

W świetlicy PZPB Nr. 9 młodzież ZMP-owska z zainteresowaniem słucha referatu kol. Czesława Stasiaka „O współzawodnictwie pracy". To, o czym mówi kol. Stasiak, jest dla wszystkich obecnych bardzo ważne. Świadczą o tym wyniki osiągane przy krośnie, przy wrzeciennicach, zgrzeblarkach i obrączniakach. Świadczy o tym stale wzrastający procent wykonania baz produkcyjnych i procent wyrabianej „primy".

Ta postawa, jest godna członków Związku Młodzieży Polskiej, wynika ze wzrastającej świadomości ideologicznej, świadomości która pojmuje współzawodnictwo pracy jako drogę do polepszenia stopy życiowej człowieka pracy, do podniesienia potencjału gospodarczego naszego państwa. Udział we współzawodnictwie pracy — to nieodzowny element wykonania naszych obowiązków ZMP-owskich.

115 proc. bazy produkcyjnej, osiągnięte przez kol. Wysockiego, 101,5 proc. osiągnięte przez zespół kol. Walczaka — oto wymowne cyfry, którymi poszczycić się może młodzież naszych zakładów i jej przewodnik — organizacja ZMP-owska.

Zagadnienia produkcyjne nie tylko stawiane są na porządku dziennym każdego zebrania, ale znajduje również swe szerokie odbicie w każdej prawie rozmowie, przy każdym spotkaniu młodych dziewcząt i chłopców z zetempowskimi znaczkami w klapach.

Prędzej, lepiej, więcej — oto hasło na codzień każdego członka naszej organizacji. Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, na ile realizacja tych haseł zależy od stopnia kwalifikacji zawodowych poszczególnych robotników. Dlatego też zarówno w fabryce przy krośnie, jak i w szkole przemysłowej przy naszych zakładach i przy książce, pracujemy z zapałem. Chcemy jak najwięcej wiedzieć, jak najwięcej się uczyć, by móc później przekształcić swą wiedzę i wiadomości w procenty produkcji i primę.

Każda ogólnokrajowa akcja żywo podchwytywana jest przez nasze koło i przez całą młodzież naszych zakładów. Gdy u nas podobnie jak w całym kraju stanęła na porządku dziennym sprawa wprowadzenia stałego systemu oszczędnościowego, młodzież naszych zakładów zaczęła innymi oczyma patrzeć na wszystko, co w fabryce się dzieje. Zauważyliśmy na przykład, że codziennie wyrzuca się na śmietnik setki nienadających się rzekomo do użytku cewek. Ale jednocześnie zorientowaliśmy się, że z tych „bezużytecznych" cewek bardzo wiele nadaje się jeszcze do użytku. I wyciągnęliśmy z tego odpowiednie wnioski: w ramach zobowiązań dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych wybraliśmy nadające się do produkcji cewki wartości ponad 700 tysięcy zł. A więc ponad 700 tys. zł. uratowaliśmy od zniszczenia. Wiemy, że to, co dotychczas zrobiliśmy, było naszym obowiązkiem organizacyjnym, było obowiązkiem świadomych obywateli Polski Ludowej. Ale wiemy również, że to co dotychczas zrobiliśmy, jest niewystarczające i że mamy jeszcze w naszej pracy, w sposobie wpływania organizacji ZMP-owskiej na podniesienie jakości pracy młodzieży w naszych zakładach, sporo braków i niedociągnięć. Wiemy, że nie zupełnie jeszcze rozgorzała walka naszej organizacji młodzieżowej o wykonanie planów produkcyjnych i poprawę jakości naszej produkcji.

Braki usuniemy. Będziemy naszą pracę doskonalić. Mamy pod tym względem bogate plany i projekty. Ale napiszemy o nich, gdy przynajmniej częściowo zostaną zrealizowane. Mamy nadzieję, że stawia się to jeszcze przed zamknięciem konkursu „Trybuny Młodych".

A. RAJSKI
PZPB NR. 9

Lato łódzkich studentów

Rozległy zakres tegorocznych wczasów akademickich

Tegoroczna akcja wczasów akademickich, dzięki uzyskaniu znacznie zwiększonych funduszów państwowych obejmie **12 tysięcy studentów, czyli dwa razy więcej, niż w roku 1948.**

Pokaźna część tej liczby przypada **na akademików łódzkich,** dla których akcję wczasów prowadzi Federacja Polskich Organizacji Studenckich.

Akademicy łódzcy wyjeżdżają na wczasy, zorganizowane w różnych zakątkach kraju,i spotkają się tam z kolegami z innych ośrodków studenckich.

W tym roku zorganizowano dla łódzkich studentów cztery rodzaje wczasów. Jedne z nich — to wczasy społeczno- wypoczynkowe, urządzone w Bystrej pow. Gorlice, w Lubniewicach, na ziemi lubelskiej, w Kleczewie pow. Kwidzyń i w Radawnicy, woj cieszyńskie. Studenci poza wypoczynkiem prowadzić tam będą szeroką działalność społeczną, nauczanie analfabetów z okolicznych wsi, pomoc przy żniwach, udzielanie pomocy chorym itd.

Do domów wypoczynkowych wyjadą studenci, skierowani wyłącznie przez lekarza akademickiego.

Dużą popularnością cieszą się w tym **roku obozy sportowe AZS.** Na jeden z nich w Złocieńcu udadzą się wyłącznie instruktorzy sportowi, inna zaś grupa ma zarezerwowane miejsca na dwóch obozach żeglarskich w Mikołajkach nad jeziorem Śniardwy i w Lubiniu nad zatoką Szczecińską.

Dość duża grupa studentów wyjedzie do **Czechosłowacji,** gdzie po zwiedzeniu Pragi i Gotwaldowa wypoczywać będzie w jednej z miejscowości czeskich nad malowniczym jeziorem.

Szcz.

TRYBUNA młodych

Zbliża się Kongres i Festiwal
Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Jedno z zadań naszej organizacji w walce o pokój określone zostało na ostatnim Plenum Zarządu Głównego ZMP w sposób następujący: Musimy dobrze przygotować się politycznie i organizacyjnie do wzięcia udziału w wielkiej manifestacji pokojowej młodzieży całego świata — **do Kongresu i Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.**

Jest to zadanie poważne. Festiwal bowiem i Kongres zadokumentują wielką solidarność młodzieży wszystkich ras, wyznań narodowości — młodzieży zjednoczonej wolą walki o pokój i sprawiedliwość społeczną. 60 milionów młodzieży w szeregach ŚFMD — to dobitny wyraz umiłowania przez młodzież tych pięknych haseł. W budowaniu Światowej Federacji i w jej pracach bieżących jedno z czołowych miejsc obok radzieckiego Komsomołu zajmowała i zajmuje młodzież polska. Dowodem tego jest fakt, że właśnie w Polsce właśnie w zniszczonej Warszawie ubiegłego roku obradowała Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej. Młodzież polska swą twórczą pracą, swym entuzjazmem w odbudowie zniszczonych fabryk, hut kopalń, miast i wsi wykazała niezłomną wolę pokoju i dążenia do szczęścia narodów.

Na całym świecie trwają przygotowania do Festiwalu. Upływają one pod znakiem wzmożonej walki o pokój, walki przeciwko tym wszystkim, którzy pragną narzucenia ludzkości wojny, głodu i nieszczęść. Musimy i my w okresie przygotowań do Festiwalu i Kongresu wzmóc propagowanie idei Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, musimy wciągnąć całą polską młodzież — ze tempowców, S. P.-owców harcerzy oraz młodzież niezorganizowaną w szeregi walczących o pokój.

Młodzież świata śpiewa we wszystkich językach swój hymn, śpiewa pieśń, która napawa nową siłą i entuzjazmem miliony młodych serc, mózgów i ramion:

...W marszu po szczęście, pokój i radość
Zgodnie nasz dźwięczy krok...

Za 45 dni — 14 sierpnia br. Pieśń Pokoju zaintonowana w 50 językach przez 26 tysięcy delegatów na Kongres i Festiwal na Placu Bohaterów w Budapeszcie, podchwycona zostanie przez miliony młodych ludzi na całym świecie.

Pieśń ta wykaże światu siły obozu postępu i pokoju. **Będzie ona ostrzeżeniem dla elementów wstecznych, dla wrogów mas pracujących, wrogów ludzkości.** 60 milionowa Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej powiększy się z całą pewnością o miliony tych, którzy porwani zostaną słowami pieśni:

Naprzód, młodzieży świata,
Nas braterski połączył dziś marsz
Groźne przeminą lata.
Hej, kto młody, pójdź z nami i walcz..

A. Nasielski



Na zakończenie pierwszego turnusu SP — odbyła się w Warszawie akademia, połączona z wręczaniem nagród przodownikom pracy.
Na zdjęciu: nagrodzeni przodownicy pracy 1-szej brygady SP — od lewej: P. Nazarek, N. Jaworowski, Pawluczek, M. Kurlandzki i K. Jakłaniuk

Z notatnika kronikarza

W ubiegłym tygodniu odbyły się posiedzenia prezydiów wszystkich zarządów dzielnicowych, poświęcone omówieniu i rozpracowaniu metod walki z analfabetyzmem. Między innymi postanowiono do 12 lipca zorganizować 11 kursów początkowego nauczania oraz objąć indywidualnym nauczaniem około 1200 analfabetów.

—o—

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają na obozy letnie ZMP. 2 grupy 120 osobowe. Grupa dziewcząt jedzie do Spały, chłopcy natomiast do Ślesina. Życzymy koleżankom i kolegom dobrych pogód i korzystnego spędzenia czasu w obozach.

—o—

Junacy S. P. województwa łódzkiego, pracujący w 11 Brygadzie w Dworach koło Oświęcimia nie przynoszą wstydu swej organizacji. Z inicjatywy kół ZMP podjęli oni hasło współzawodnictwa pracy, w wyniku którego wykonali w miesiącu maju 235,1 proc. normy, a w pierwszych 2 tygodniach czerwca 256 proc. Brawo junacy z 11 Brygady!

—o—

Na 4 i 6 tygodniowe kursy dla przodowników Wychowania Fizycznego wyjeżdża z Łodzi 23 ZMPowców. Koledzy, którzy interesują się sprawami wychowania fizycznego, mogą się zgłaszać na Kurs w referacie Kultury Fizycznej Zarządu Łódzkiego ZMP, przy ul. Piotrkowskiej 262.

—o—

W ramach czynu dla uczczenia rocznicy zjednoczenia młodzieży polskiej — 22 lipca koło ZMP przy II Państw Gimnazjum i Liceum w Łodzi przepracowało 2 dni przy robotach niwelacyjnych na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 3. W wyniku pracy naszych kolegów na terenie tym powstanie ogród dla pracowników zakładów.

Śport i wypoczynek

Radośne wywczasy nad Pilicą

Tomaszów Mazowiecki jest miastem wybitnie przemysłowym. Obok innych zakładów znajduje się tu największa w Polsce fabryka sztucznego jedwabiu. Organizacja ZMP-owska w Tomaszowie Mazowieckim opiera się przede wszystkim na młodzieży robotniczej i szkolnej. Obok różnego rodzaju prac, jakie prowadzi organizacja tomaszowska, na szczególną uwagę zasługuje **praca na odcinku sportu i wychowania fizycznego.**

Wśród różnych gałęzi sportu szczególnym powodzeniem cieszy się **sport pływacki i żeglarski**, który ze względu na dogodne warunki może być uprawiany masowo.

Tomaszów jest w tym szczęśliwym położeniu, że w przeciwieństwie do innych miast przemysłowych naszego województwa, położony jest nad rzeką. Jest nią Pilica.

Nad Pilicą znajduje się przystań żeglarska ZMP, miejsce masowego uprawiania sportów wodnych. Na przystań tę wybrałem się właśnie z Kolegą Koczwarskim, przewodniczącym Zarządu Miejskiego ZMP w Tomaszowie.

Skróciliśmy sobie drogę i polnymi drożynami oraz ścieżkami zmierzaliśmy wprost do przystani, która leży w odległości kilkunastu minut drogi za miastem.

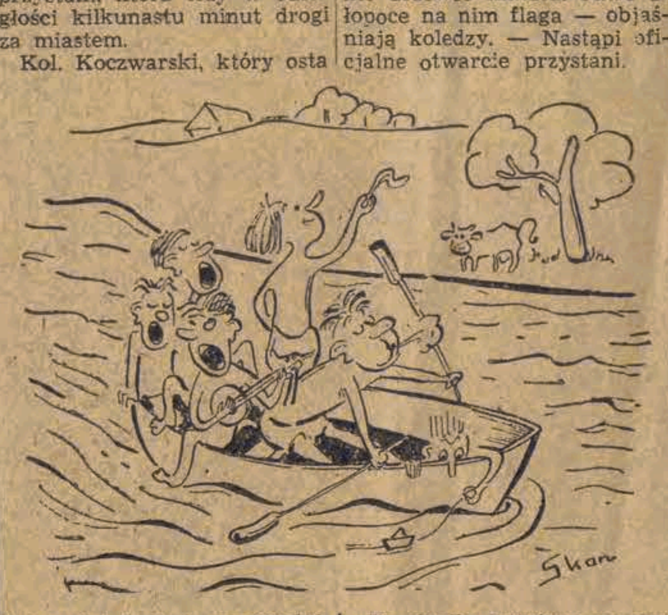
Kol. Koczwarski, który ostatnio pełni funkcje przewodniczącego ZMP w Tomaszowie, (przed tem pracował w piotrkowskiej organizacji) nie bardzo jeszcze orientował się w okolicy. Za to drugi nasz kolega, tomaszowiak z urodzenia, objaśniał wszystko dokładnie i z zapałem.

— To trzecie piętro lasów, o, tam na horyzoncie, to lasy spalskie, a tam, o, za tym nie dużym laskiem jest nasza przystań.

Istotnie, po przejściu lasku wśród pól i łąk ukazała się jasna smuga rzeki. Dochodziliśmy do Pilicy.

Wśród licznych drzew za ogrodzeniem znajdowała się sama przystań żeglarska. Nad drewnianym, stylowym budynkiem widniał nieskończony jeszcze napis: **Przystań żeglarska ZMP.** Obok szopy z kajakami i sprzętem żeglarskim „molo" przystani, szatnie i inne rzeczy, konieczne do pełnego jej wyposażenia.

A nad tym wszystkim wysokie drzewce masztu. Jutro załopoce na nim flaga — objaśniają koledzy. — Nastąpi oficjalne otwarcie przystani.



Za chwilę jesteśmy we wnętrzu „żeglarskiego garażu". Wita nas zapracowany i opalony ZMP-owiec, kol. Janek. Właśnie majstruje obok jednego ze smukłych kadłubów kajaku, łata, klei, maluje. Kolega Janek jest specem od tych rzeczy. Kajaki i Pilica — to jego żywioł. Z dumą pokazuje nam wyremontowane, gotowe już kajaki, lśniące piękną, świeżą farbą.

Kol. Koczwarski objaśnia:

— Niedawno mieliśmy czynne zaledwie 4 kajaki, reszta była bezużytecznym „złomem" Dziś przystań posiada już 25 kajaków.

— Dalsze są w remoncie. Wkrótce wyremontujemy wszystkie — mówi kol. Janek.

— A to jeden z naszych lepszych — pokazuje na kajak, którego szkielet obciągnięty jest gumowanym płótnem.

Tym właśnie kajakiem wybieramy się na małą przejażdżkę Pilicą. Pomimo, że płyniemy pod prąd, kajak sprawnie i lekko sunie naprzód. A za kilka minut dojeżdżamy do słynnych „Niebieskich Źródeł". Jest tu rzeczywiście pięknie. Miejsce licznych wycieczek i teraz nie jest puste. Jedna z łódzkich szkół przybyła tu samochodem. Koleżanki i koledzy z zazdrością patrzą na nasz piękny kajak. Chcieliby również trochę powiosłować. Udzielamy im krótkich, informacji.

— Przystań żeglarska ZMP stoi do Waszej dyspozycji. A są wśród Was ZMP-owcy? —

— Jesteśmy! — odpowiada gromki chór głosów.

Wkrótce cała gromada amatorów wioseł sunie już wzdłuż brzegów rzeki do przystani. Wznoszący się w górę maszt wskazuje drogę.

Przystań ZMP-owska będzie otwarta dla wszystkich którzy po znojnym dniu nauki i pracy zechcą nad Pilicą odpocząć i użyć przyjemnego sportu.

Szczególnie ważne znaczenie będzie mieć ona dla młodzieży robotniczej, która przybywając wprost z hal fabrycznych może tu znaleźć wypoczynek i rozrywkę, może wychowywać się fizycznie, kształtować swoje charaktery i wolę, w dogodnych warunkach, które stwarza dla niej nasza organizacja

T. G

1 lipca

Z życia Partii

UWAGA, sekretarze Dzielnicy Staromiejskiej.

Dnia 1.VII. o godz. 17-ej w lokalu Dzielnicy ul. Południowa 11 odbędzie się odprawa sekretarzy.

Obecność obowiązkowa.

* * *

Dnia 1. 7. odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych organizacji P.Z.P.R. o godz. 17-ej, na dzielnicy Górna Prawa Czerwona 3.

Obecność obowiązkowa.

Rada Dzielnicowa - Śródmieście

dziś będzie powołana do życia

W dniu dzisiejszym na plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej powołana zostanie do życia Dzielnicowa Rada Narodowa dla Śródmieścia. Będzie to najważniejszy punkt porządku dziennego. Poza tym złożone zostanie przed radnymi sprawozdanie z przebiegu akcji oszczędnościowej w Zarządzie Miejskim. (m.)

Szybko wznoszą się nowe gmachy w Łodzi

Budownictwo przemysłowe nabiera rozmachu

Współzawodnictwo znakomicie przyspiesza tempo robót



Betoniarka przy budowie magazynów w Centrali Tekstylnej

Dwie grupy kopaczy raźno i sprawnie wyrzucają grudy ziemi z wykopu pod budowę fundamentów **nowopowstającej trzepalni „Wimy" przy ul. Armii Czerwonej.** Roboty są w miarę możliwości zmechanizowane: wydobywaną z fundamentów ziemię taśmowy transporter błyskawiczne przerzuca na wozy.

Za parę dni wykopy pod fundamenty zostaną ukończone i wówczas będzie można natychmiast przystąpić do układania murów. Tymczasem prace posuwają się szybko naprzód. Początek układania murów stanie się równocześnie **pierwszym etapem współzawodnictwa trójkowego** na tej budowie, prowadzonej przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Tow. Władysław Gór zapowiadał: „Pobijemy tu rekord Hadrysiaka" (tymczasem będzie już musiał prześcignąć nowy rekord, który ustanowiono ostatnio na budowie przy ulicach Brzeźnej i Piotrkowskiej — 24 tysiące cegieł, ułożonych przez murarza Lesiewicza).

— Wraz ze mną — ciągnie dalej tow. Gór — pracować będą moi pomocnicy **Tadeusz Leoniak i Stanisław Adamiak.** Jeszcze w tym roku skończymy nowy budynek „Wimy" w stanie surowym, zwłaszcza, że coraz bardziej rozwija się na naszej budowie ruch współzawodnictwa pracy — biorą w nim udział kopacze, cieśle i inni rzemieślnicy budowlani. Duże zasługi przy rozwoju współzawodnictwa pracy położył **tow. Tomaszewski** — referent współzawodnictwa w PPB, który sam stanął na budowie i pokazał, jak się pracuje. W ten sposób najlepiej przemówił do przekonania wielu robotnikom...

* * *

Druga budowa, a jedna z licznych i prowadzonych przez PPB — to znany już naszym Czytelnikom przyszły **gmach magazynów Centrali Tekstylnej przy ul. Przędzalnianej.** Olbrzymia, bo 7.200 metrów kwadratowych licząca powierzchnia tej budowli wymaga rozległych i głębokich fundamentów. Potężne ekskawatory wydobywają szybko grudy ziemi i wyrzucają je na oczekujące samochody. Co 3 minuty naładowany ziemią samochód opuszcza plac robót. Przystąpiono już do betonowania — mechaniczne betoniarki sprawnie pracują.

— 1 lipca — mówi kierownik budowy — wykończymy już fundamenty, a wówczas rozpocznie się praca właściwa. Teraz zaś trwają przygotowania: magazynowanie cegieł, gromadzenie desek, belek i innych materiałów budowlanych i instalacyjnych.

Magazyny Centrali Tekstylnej w Łodzi będą miały łączną kubaturę 140 tysięcy metrów sześciennych. Warto podkreślić, że jest to objętość o 40 tysięcy m sześciennych większa, niż kubatura ogromnego gmachu Ministerstwa Przemysłu w Warszawie.

* * *

Budownictwo łódzkie nabiera rozmachu. Oby zapał, jaki obecnie cechuje te prace — nie okazał się przysłowiowym „słomianym ogniem"!

Stało się obecnie faktem oczywistym, że w budownictwie, podobnie jak w innych dziedzinach naszego życia gospodarczego, wspaniałe wyniki przynosi **ruch współzawodnictwa pracy,** który powstał tu samorzutnie w szeregach robotniczych. Dalsza ścisła współpraca wszystkich czynników na budowie — robotników, techników, inżynierów i kierownictwa przedsiębiorstwa — pogłębi jeszcze i upowszechni pomyślne wyniki dotychczasowego systemu pracy i pozwoli wprowadzić systemy, ułatwiające i przyśpieszające roboty, a zarazem podwyższające zarobki pracowników budowlanych.

M. Zal.

PSS godnie obchodzi Święto Spółdzielczości

Jutro otwarcie 19 nowych sklepów spożywczych

Obecnie nie ma już nie tylko takiej dzielnicy, ale nawet ulicy na terenie Łodzi, gdzie nie byłyby czynne sklepy PSS i to wszelkich rodzajów. Sklepy te są w możności dostarczyć ludności miasta różne artykuły z pierwszego źródła i po uczciwie skalkulowanej cenie.

Toteż wiadomość o dalszym uruchamianiu sklepów, w szczególności na peryferiach miasta, przyjmowana jest przez kupujących z uznaniem. Powszechna Spółdzielnia Spożywców, dla uczczenia **Święta Spółdzielczości,** oddaje do dyspozycji konsumentów **19 nowych sklepów spożywczych** w różnych dzielnicach miasta, a mianowicie: przy ul. Zgierskiej 8, Franciszkańskiej 10, Kurczaki 48, Nowotki 86, Nawrot 56, Wojska Polskiego 78, Felsztyńskiego 12 Kilińskiego 231 i w innych częściach miasta, licznie zaludnionych. (es)

Budowa Teatru Narodowego w Łodzi

wkracza na realne tory

Na terenach wyznaczonych pod **budowę Teatru Narodowego** przy Placu Dąbrowskiego od kilku dni brygady oddziału 3-go i 4-go Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych — przystąpiły do prac wstępnych. Po ogrodzeniu terenu dokonane zostaną wiercenia próbne dla zbadania gruntu przed budową fundamentów. Od dzisiaj zwożony jest materiał, ustawiane są budynki gospodarcze i dokonywane najkonieczniejsze prace wstępne. Rozpoczęcie prac przy budowie fundamentów przewidziane jest jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym.

Tym samym—sprawa wzniesienia w naszym mieście reprezentacyjnego gmachu Teatru Narodowego przybiera realne kształty. (es)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 3-go HOLLAS Ludwig mający kancelarię w Łodzi ul. Wólczańska Nr. 129 na podstawie art. 802 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 5 lipca 1949 r. o godz. 12-ej w Łodzi ul. Nawrot Nr. 36 i wschodniej Nr. 43 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zygmunta Rudnickiego o składających się z futra męskiego, cewiarki, dziewiarki, szlifiarki motoru, pianina i różnych mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.295.000.—

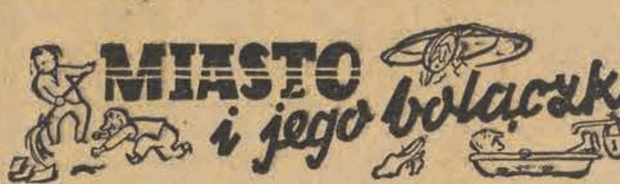
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 czerwca 1949 r. Komornik Ludwik Hollas

1172-K

Ogłoszenia drobne

MIASTO i jego bolączki



Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

ZAPOMNIENIE CZY LEKCEWAŻENIE?



Ob. T. J. pracownik Zarządu Miejskiego (imię i nazwisko znane Redakcji) pisze: „Tablica na gmachu Urzędu Pocztowego nr 1 informuje, że Urząd ten jest czynny w niedzielę i święta od godz. 9 do 11 rano. W jednym z dni świątecznych chciałem skorzystać z tego udogodnienia. Okazało się jednak, że Urząd jest zamknięty, mimo, że napis informujący na tablicy — pozostał bez zmiany. Listy polecone za dopłatą 20 zł. przyjmuje w dni świąteczne Urząd Telekomunikacyjny, ale dopiero od godz. 11. Bez dopłaty ma je przyjmować do godz. 11. Urząd Pocztowy nr. 1, ale jak przekonałem się, tylko teoretycznie...

Jeżeli Urząd Pocztowy nr 1 zniósł lub zmienił świąteczne godziny urzędowania, winien o tym zawiadomić interesantów, zarówno na tablicy, umieszczonej u wejścia jak i za pośrednictwem prasy. W przeciwnym razie naraża nadających przesyłki listowne na stratę czasu, nerwów i pieniędzy.

ZANIEDBANY PARK



— Dobrze się stało — pisze ob. C. P. — że w Parku Sienkiewicza wydzielono miejsce na ogródek jordanowski, dla dzieci: sprowadzono piasek, urządzono piaskownicę, ustawiono huśtawki itp. Dzieci miałyby prawdziwą zabawę, gdyby zarazem dbano o ogródek jordanowski w należyty sposób. Ogródek jednak nie jest uprzątnięty, piasek w piaskownicy nie bywa zmieniany — tak, że trudno było by powiedzieć, aby dzieci miały tam odpowiednie warunki higieniczne..."

Zarząd Miejski powinien otoczyć ogródki jordanowskie szczególną opieką, zważywszy, że zastępują one kolonie letnie tym dzieciom, które z rozmaitych względów nie mogą latem wyjechać na wieś, lub przed ich wyjazdem na wieś i po powrocie.

Interpelacje naszych Czytelników

Które ulice brukować

Towarzyszu Redaktorze!

Jestem od wielu lat szoferem. Z tego powodu znam doskonale łódzkie bruki i tęsknię do tych czasów, gdy wszędzie będziemy mieli asfalt lub gładką nawierzchnię z kostki.

Przed rokiem czytałem w „Głosie", że Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowił opracować dziesięcioletni plan zabudowy kostką granitową głównych arterii łódzkich, głównych ulic śródmieścia oraz ulic przelotowych, obciążonych największym ruchem.

Upłynął już rok od tej zapowiedzi. Dziś jednak zakłada się nawierzchnię trwałą, solidną, ale nie na tych najważniejszych ulicach. Weźmy dla przykładu najruchliwszą drogę do Zgierza, która przedstawia cały splot dołów i wybojów. Kocie łby zrujnowały już tutaj niejedno auto państwowe, a dróg nie ulepsza się.

Zgierz, który przecież jest niewielkim miasteczkiem, **dociągnął już wspaniałą autostradę z kostki granitowej aż do granic naszego miasta, a my — łatamy wciąż stare** kocie łby.

Jest to bardzo dziwna historia, bo na przykład **w tym czasie buduje się wspaniałe nawierzchnie z kostki granitowej na ulicach, które nikomu nie są potrzebne, jak np. ulica Żeglarska, którą wybrukowano wspaniale. Przy tej ulicy prawie nikt nie mieszka — kostka granitowa zarośnie tu co najwyżej bujną trawą w przeciągu jednego lata.**

Moim zdaniem, **należy przede wszystkim wykonać dobre nawierzchnie na ulicach najbardziej uczęszczanych, a potem dopiero brukować takie uliczki, jak wspomniana Żeglarska.**

S. Marusiarz

Niebezpieczny przesmyk na Chojnach

Kiedy rozpocznie się przebudowa przejazdu kolejowego

Istniejący od wielu lat przejazd kolejowy na Chojnach, wąski, nie przewidziany dla przechodniów i nie przystosowany nawet dla pojazdów, spełnia w tej części miasta rolę niebezpiecznego przesmyka, przez który przeprawia się tłum śpieszących i wracających z pracy, tłocząc się wśród wozów i samochodów.

Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego już kilka tygodni temu poczynił plany poszerzenia tu jezdni i wybrukowania dwustronnie chodników dla pieszych. Plany zostały uzgodnione z Wydziałem Planowania Przestrzennego i — wydawało by się, że nic już nie staje na przeszkodzie do rozpoczęcia robót. Niestety — sprawa nie jest taka prosta, jakby się wydawało. Otóż — wszystkie papiery leżą jeszcze w Dyrekcji PKP, która winna również brać udział w tej budowie, mianowicie — zabezpieczyć przejazd, który będzie miał dwukrotną szerokość, zastosować nowe przegrody itp.

Prace winny być najrychlej rozpoczęte i szybko ukończone — leży to w interesie wszystkich mieszkańców tej dzielnicy, toteż rychłe powzięcie decyzji przez Dyrekcję PKP jest koniecznością chwili. (es)

ODCZYT

Dnia 1 lipca o godzinie 19-ej przy ul. Piotrkowskiej 135 zostanie wygłoszony referat „Eksploatacja pomp zasilających kotły parowe". Prelegent inż. Halicka-Studniarek Halina.

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Apteka Społ. Nr. 51, Zgierska 146 — Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Brzezińska 56 — Trawkowska, Dabrowska 24b — Unieszkowski.

TEATR

Premiera w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

W piątek 1. bm. o godz. 19.15 z okazji Jubileuszu Pracowników Technicznych Państwowego Teatru Wojska Polskiego odbędzie się premiera widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź Daszyńskiego 34

Od dnia 2 lipca w Teatrze Kameralnym gościnne występy warszawskiego Teatru Klasycznego w komedii Scribe'a „SZKLANKA WODY".

TEATR LETNI OS
ul. Piotrkowska 94

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa".

TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21,

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Nieodwołalnie tylko do 5. VII. 49 r. „Dzwony z Corneville".

kina

ADRIA — „Krwawa Wendetta" godz. 16, 18, 20.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 14.
BAŁTYK — „Ulica Graniczna" godz. 16, 18.30, 21. film dozw. dla młodz. od lat 12
BAJKA — „Cygańska Miłość" godz. 17.30, 20. film dozw. dla młodz. od lat 18
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18 19, 20, 21.
HEL — (dla młodz.) „Za Wami Pójdą Inni" godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Cezar i Kleopatra" godz. 18, 20.30. film dozw. dla młodz. od lat 14
POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30 film dozw. dla młodz. od lat 12
PRZEDWIOŚNIE — „Czarny Narcyz" godz. 16, 18, 20, film dozw. dla młodz. od lat 18
ROBOTNIK — „Kulisy Ringu" godz. 16.30, 18.30, 20.30. film dozw. dla młodz. od lat 14
ROMA — „Rosanna 7 Księżyców" godz. 18, 20.30. film dozw. dla młodz. od lat 18
REKORD — „Kurhan Małachowski" dla młodz. godz. 16 „Rzym Miasto Otwarte" godzina 18, 20. film dozw. dla młodz. od lat 18
STYLOWY — „Zaklęta Narzeczona" dla młodz. godz. 16 „Opowieść o Prawdziwym Człowieku" godz. 18, 20. film dozw. dla młodz. od lat 14
ŚWIT — „Volpone" godz. 18, 20. film dozw. dla młodz. od lat 18
TATRY — „Czwarty Peryskop" godz. 16, 18, 20. film dozw. dla młodz. od lat 14
TĘCZA — „Kariera" godz. 16, 18.30, 21 film dozw. dla młodz. od lat 14
WISŁA — „Zbieg z Dartmoor" godz. 16, 18.30, 21, film dozw. dla młodz. od lat 14
WŁÓKNIARZ — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30 film dozw. dla młodz. od lat 12
WOLNOŚĆ — „Cyrk" godz. 16, 18, 20, film dozw. dla młodz. od lat 14
ZACHĘTA — „Dżulbars" godz. 16, 18, 20. film dozw. dla młodz. od lat 12

Uśmiechnij się!



Ani jednej rybki od godziny

SPORT SPORT SPORT

Wspaniała manifestacja

braterstwa sportowców krajów demokracji ludowych ze sportowcami ZSRR

W całej Bułgarii obchodzono w tych dniach uroczyście „Dzień Sportu", który zakończył miesiąc upowszechnienia kultury fizycznej. Przez wspaniale udekorowane ulice Sofii przemaszerowała w niedzielę barwna kolumna, licząca ok. 30 tysięcy sportowców.

Na trybunie miejsca zajęli: przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Nejczew, ministrowie: Czerwenkow, Jugow, Czankow, Trajkow, gen. Damianow i inni, sekretarz generalny Frontu Ojczyźnianego Poptomow, korpus dyplomatyczny z ambasadorem ZSRR Bodrowem i ambasadorem RP Barchaczem na czele, generalicja oraz przedstawiciele sportu z krajów demokracji ludowej.

Delegatami sportu polskiego byli: dyr. GUKF poseł Motyka i sekretarz Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu CRZZ, Dołowy.

Defiladę rozpoczęła grupa sportowców, niosących sztandary o barwach narodowych i czerwonych, oraz proporce sportowe, portrety Lenina, Stalina, Dymitrowa, członków Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i członków Rządu. Za czołową kolumną ukazała się delegacja najmłodszych sportowców powszechnej organizacji dzieci „Septemvriczeta" niosąca pełne naręcza kwiatów. Ich przemarsz wzbudził powszechny entuzjazm.

Następnie szła młodzież szkół średnich, po czym najlepsi sportowcy kraju nieśli wielką makietę, przedstawiającą kulę ziemską, opasaną znamiennym hasłem: „Pod kierownictwem Związku Radzieckiego walczymy o pokój, demokrację i socjalizm". Z kolei postępowały grupy sportowców — uczniów i studentów oraz młodzieżowe brygady pracy, a następnie defilowali sportowcy, reprezentujący wszystkie okręgi kraju. Dalej maszerowali, według gałęzi sportu, zawodnicy znanych klubów sportowych: CDMW (klub wojskowy), „Spartak" (klub pracowników państwow.), „Sportist", „Dynamo", „Sredec", „Metalik" i innych.

Parada sportowa wykazała olbrzymi rozwój i popularność kultury fizycznej i sportu w Ludowej Bułgarii.

W godzinach popołudniowych na stadionie „Junak" w Sofii odbyły się pokazy gimnastyczne, w których wzięło udział 15 tysięcy zawodników. Igrzyska otworzył przewodniczący Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów Bułgarii — gen. Stoiczew.

Gazety bułgarskie opublikowały treść telegramu premiera Dymitrowa, skierowanego do wszystkich młodych sportowców Bułgarii.

Delegaci polscy: poseł Motyka i Dołowy udzielili prasie bułgarskiej wywiadu, w którym z uznaniem podkreślają osiągnięcia Bułgarii w dziedzinie umasowienia sportu oraz wspaniały przebieg zarówno defilady, jak i igrzysk sportowych.

Wieczorem odbyło się w Prezydium Rady Ministrów przyjęcie z okazji święta sportowego, które przerodziło się w manifestację braterstwa sportowców krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

Kupczak w coraz lepszej formie

W Szczecinie krakowianin „wykręcił" 12,6 sek.

Szczecin (obsł. wł.) — W ramach dalszych występów w Polsce kolarze czechosłowaccy rozegrali zawody na torze w Szczecinie. Zwyciężyła w nich drużyna polska w składzie: Bek, Kupczak, Marchwiński — 14,5:12,5 pkt. Ogółem rozegrano 9 biegów, z których najciekawszy był wyścig Stepanka z Bekiem. Obaj zawodnicy przejechali równocześnie metę w czasie 12,8 sek. Najlepszy czas dnia uzyskał Kupczak — 12,6

W wyścigu amerykańskim parami na 30 km. startowało 2 zespoły Czechosłowaków, jeden polski i jeden kombinowany. Finisze wygrali: I — Pozywil, II — Svoboda, III — Saseci (wszyscy CSR). Wyścig wygrała para Saseci, Stefanek w czasie 47:06 przed Smydem (CSR) i Bekiem — 47:18.

Nasz poradnik

Zadania kierowników Zespołów Pracy

Pamiętać należy o jednym: zadaniem Koła Sportowego jest rozbudzanie zamiłowań sportowych. Kto te zamiłowania posiądzie, kto chce je doskonalić, ma do tego celu Klub Sportowy, właściwą komórkę organizacyjną do uprawiania nawet bardzo specjalnego gatunku sportów. Członków Koła, którzy przerastają już możliwości pracy zespołu, kierujmy do Klubu.

Zespół ma swego kierownika i zastępcę, którzy są odpowiedzialni za wykonanie planu i właściwy jego przebieg. W okresie najbliższych kilku lat, dopóki nie wyszkolimy odpowiednio licznych kadr półzawodowych i zawodowych instruktorów, kierownik zespołu będzie najczęściej i przodownikiem sportowym.

Kierownik zespołu musi ponadto być przewodnikiem wychowawczym. Musi to więc być wzór i przykład do naśladowania, spokojny, opanowany, taktowny, pogłębiający swoją wiedzę i umiejętność prowadzenia grupy ludzi, entuzjasta i wyrobiony społecznik. Jego kontakty z Zarządem Koła muszą być częste i stałe.

Dzisiaj zebranie konstytucyjne ŁOZB

W dniu dzisiejszym o godz. 19-tej w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67, front II piętro, odbędzie się zebranie konstytucyjne zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Obecność wszystkich wybranych do zarządu członków obowiązkowa.

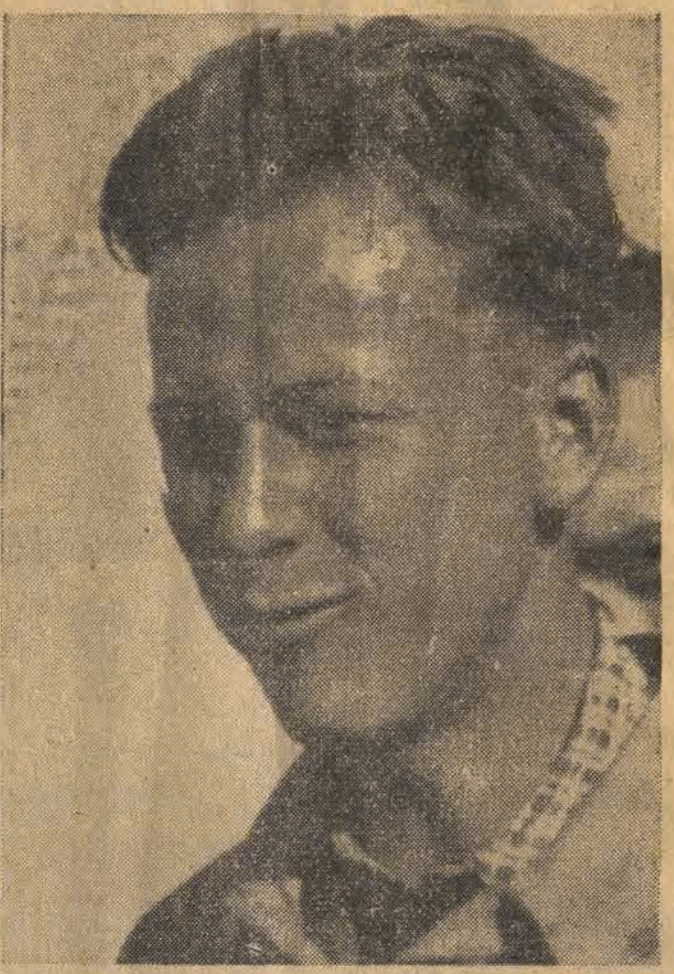
Fatalna pogoda psuje szyki pływakom

Pływackie mistrzostwa okręgu łódzkiego na otwartym basenie mimo kontynuowania ich przez kilka dni nie zostały ukończone. Wyniki uzyskano mierne. Na uwagę zasługuje jedynie czas Bonieckiego na 100 mtr. stylem dowolnym 1 min. 06 sek.

Dotychczas w mistrzostwach prowadzi Związkowiec-Zryw — 917 punktów przed YMCA — 862 punkty. Pozostałe konkurencje, jak bieg na 1500 mtr. we wszystkich klasach, 100 m. klasy B mężczyzn, 100 mtr. klasy A kobiet, oraz mecz piłki wodnej, odbędą się już po wakacjach.

Ponieważ Związkowiec-Zryw ma „murowane" punkty w zawodach piłki wodnej (117) mistrzostwo okręgu łódzkiego przypadnie mu na pewno w udziale.

Ze sportu szybowcowego



Najlepszy nasz pilot szybowcowy Wacław Zielek.

Na pływalni w Siemianowicach

Śląsk - Łódź 82:51

Niespodziewane porażki Szołtyska i Kalatowej

Międzyokręgowy mecz pływacki Śląsk — Łódź, rozegrany w środę na pływalni w Siemianowicach, zakończył się zwycięstwem dla Ślązaków 82:51 pkt. Zimna woda, której temperatura dochodziła jedynie do 15 stopni, spowodowała, że wyniki stały na przeciętnym poziomie. Na wyróżnienie zasługują jedynie czasy Procla, Zimnego i Jery na 100 mtr. stylem dow. oraz Gremlowskiego na 400 m stylem dow. Największymi niespodziankami spotkania były porażki Szołtyska i Kaletowej na 200 mtr. stylem klasycznym.

Wyniki techniczne: mężczyźni — 10 m styl. dow.: 1) Procel (Śl.) — 1:03,8; 2) Zimny (Śl.) — 1:05,1; 3) Jera (Ł.) — 1:05,1; 400 m styl. dow.: 1) Gremlowski (Śl.) — 5:25,8; 2) Boniecki (Ł.) — 5:34,0; 3) Samola (Śl.) — 5:43,2; 200 m styl. klas.: 1) Nikodemski (Ł.) — 2:57,2; 2) Szołtysek (Śl.) — 2:59,0; 100 m styl. grzbietow.: 1) Wąs (Śl.) — 1:21,2; 2) Zabek (Śl.) — 1:24,1. Sztafeta 4 razy 200 m st. dow.: 1) Śląsk — 10:36,9; 2) Łódź — 10:50,0.

Kobiety: 100 m styl. dow.: 1) Matejówna (Śl.) — 1:27,9; 2) Sobczakówna (Ł.) — 1:30,6; 200 m styl. klas.: 1) Proniewiczówna (Ł.) — 3:28,0; 2) Przybyłówna (Śl.) — 3:32,0; 3) Kaletowa (Śl.) — 3:39,0; 100 m styl. grzbiet.: 1) Szafranówna (Śl.) — 1:36,0; 2) Szmatlocówna (Śl.) — 1:42,1. Sztafeta 4 razy 100 m st. dow.: 1) Śląsk — 6:05,0; 2) Łódź — 6:45,6.

W meczu piłki wodnej Śląsk pokonał Łódź 6:1 (3:1). Bramki dla Śląska zdobyli: Procel 3, Szczepański, Zemyr i Szedziolorz, a dla Łodzi Jaworski. Sędziował red. Weisberg. Widzów 1.500.

Dwa zwycięstwa „Bawełny"

W zawodach piłki nożnej rezerwa kolejarzy łódzkich uległa „Bawełnie" 1:8 (1:4).

„Bawełna" wygrała z ZZK w koszykówce 36:18, w siatkówce kolejarze zwyciężyli w stosunku 2:1.

Teodor Dreiser 168

Tragedia Amerykańska

Pytał już matki, co McMillan powiedział gubernatorowi (nie przyznawszy się wszakże do odbytej przed nim spowiedzi) i dowiedział się, że jego doradca przekonywał gubernatora o zupełnej zmianie w duszy Clyda, nie zapewnił go jednak o jego niewinności. Dziwne wydało się Clydowi, że jego dobry przyjaciel nic więcej dla niego nie uczynił. Okropne — beznadziejne. Czyż nikt nie może zrozumieć jego istych może, lecz istotnie ludzkich pożądań. Ach, iluż tu wraz z nim przez nie cierpi!

Bolesne ukłucie czuła w sercu Griffithsowa, ujrzawszy w obecności gubernatora Walthama wahanie ojca McMillana i usłyszawszy niejasną odpowiedź, zastanowiła się z przerażeniem nad myślą, że może istotnie Clyde jest winien.

— Clydzie, jeżeli masz coś jeszcze na sercu, musisz wyznać koniecznie, zanim odejdziesz z tego świata — odezwała się do syna.

— Wyznałem wszystko przed Bogiem i ojcem McMillanem, matko. Czy to nie wystarcza?

— Nie, Clydzie. Zapewniałam wszystkich, że jesteś niewinny, jeżeli jednak nie jesteś nim, musisz sam się do tego przyznać przede mną.

— Jeżeli jednak sumienie moje mówi mi, że jestem bez winy, czy to nie dosyć?

— Nie, gdyż słowa boskie brzmią inaczej, Clydzie — odparła matka z niepokojem i wielką wewnętrzną męką.

Clyde jednak na razie nic nie odpowiedział.

Czy może powiedzieć komuś, nawet matce, jakie wyłoniły się w nim wątpliwości po wyznaniu i rozmowie z ojcem McMillanem? Dotychczas nie umie ich rozproszyć i nigdy ich chyba nie rozproszy.

Odmowa syna wielkim ciężarem padła na serce matki. Syn jej rodzony, tak bliski śmierci, nie chce jej, matce swej, powiedzieć tego, co wyznał ojcu McMillanowi. Czyż Bóg tak ciężko chce ją jeszcze doświadczyć? Ojciec McMillan starał się ją uspokoić mówiąc, że jakiekolwiek mogły być winy Clyda, wyraził on już skruchę, oczyścił się przed Panem i gotów jest w spokoju odejść z tego świata.

Przekonał nieco Griffithsową, która zwolna uspokajała się

— Bóg jest wielki, miłosierny! Na łonie Jego jest ukojenie. Czym jest życie, czym śmierć dla tego, który duszą i sercem z Nim się pojednał? Niczym. Niedługo, o, bardzo niedługo, i ona, i Asa, i bracia jego i siostry połączą się z Nim, i wszystek smutek minie. Pojednać się tylko z Panem, a dostąpi się przepełniającej szczęściem Obecności Jego, miłości, opieki i łaski...

Pełna żarliwego uniesienia drżała chwilami. Clyde czuł doskonale, co się działo w jej sercu, widział wszakże również, że modląc się o szczęście dlań wiekuiste, nigdy dobrze nie rozumiała jego charakteru i aspiracji. Tęsknił, pożądał innego życia już w Kansas City, a jakże mało dało mu życie! Tylu rzeczy pragnął, mając wszystko inne w pogardzie, a tymczasem wyciągano go na ulicę, gdzie właśnie widzieć musiał swych rówieśników, cieszących się tym, co dla niego było nieziszczalnym marzeniem. Zresztą wszędzie mu by łoby dobrze, byleby tylko nie kazano mu śpiewać na ulicach... Praca misyjna, tak wzniosła i cudowna dla matki, jakże mu wydawała się ohydna!

D-01965 (C. d. n.)

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nacz. 219-85
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 6 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50